Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 348. — ROK XXXIV.

CZWARTEK 22. GRUDNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. —— ADMINISTRACJA NR. 3344. —— DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

O nich i ich sprzymierzeńcach.

Zgromadzenie żydowskie we Lwowie uchwaliło onegdaj rezolucję, apelującą „do Ligi Narodów i międzynarodowych organizacyj z nią współdziałających, by chciały wkroczyć w stosunki rumuńskie, stawiające tamtejsze żydostwo poza nawiasem praw ludzkich i praw gwarantowanych traktatami międzynarodowymi. Dalej uchwaliło zwrócić się do organizacyj studenckich z wezwaniem wykluczenia studentów rumuńskich z akademickiej społeczności z powodu udziału w ekscesach. Wreszcie rezolucja zwraca się do rządu polskiego o interwencję u rządu rumuńskiego w sprawie zapobieżenia na przyszłość ekscesom, oraz do poselstwa rumuńskiego w Warszawie z najostrzejszym protestem".

Społeczeństwo polskie musi zastrzedz się jak najbardziej stanowczo przeciw tym prowokacyjnym uchwałom wojującego żydostwa, dążącym do zepsucia naszych przyjacielskich i sojuszniczych stosunków z Rumunją. Jest absolutnie ze stanowiska interesu państwowego niedopuszczalnem, by takie uchwały, zawierające świadome oszczerstwa na naszego sojusznika i domagające się od rządu polskiego kroków skierowanych przeciw jego honorowi, zapadały w polskiem państwie przy bierności i milczeniu polskich władz. Rząd polski nie jest i być nie może egzekutywą żydowskich planów podboju i żydowskiego wobec państw opornych odwetu. Kierujemy się w naszej polityce zagranicznej własnym polskim interesom i nie pozwolimy sobie narzucać przez aroganckie wiece mniejszościowe roli mściciela urojonych krzywd pokłóconego ze światem Izraela.

Zdemaskowaliśmy już onegdaj perfidję żydów, usiłującą przedstawić studenckie rozruchy w Wielkim Waraždynie jako chuligańskie pogromy z masowym mordem i gwałceniami. Lwowskie uchwały są dalszym krokiem w tej kampanji oszczerstw. Przedstawiają one los żydów w Rumunji jako wyjętych z pod prawa i za rozruchy młodzieży, które zaskoczyły rząd i opinję publiczną rumuńską, których uczestnicy zostali już surowo przez sądy ukarani, a szkody żydowskie przez rząd wynagrodzone, wzywają odrazu interwencji aż Ligi Narodów, Polski i organizacyj międzynarodowych, przez żydów i masonerję kierowanych. Za zniszczenie kilku sklepów i synagog przez egzaltowaną młodzież ma Rumunja zapłacić upokorzeniem jej godności narodowej, obniżeniem jej autorytetu państwowego i nawet szkodami finansowemi, gdyż żydzi rozpoczęli już w świecie agitację przeciw udzieleniu Rumunji pożyczki zagranicznej. Taka egzemplaryczna kara ma spotkać rumuński kraj za obrazę wybranego narodu, by na przyszłość w Rumunji i gdzieindziej nie ośmielono się nawet szemrać przeciw żydowskiej inwazji, ale przyjmowano ją pokornie i z milczącą uległością.

Niemal w tym samym dniu, w którym żydowski wiec swemi uchwałami stwierdzał istniejące między interesem żydów a interesem naszego państwa przeciwieństwo, odbyło się na ratuszu krakowskim zebranie rządców miasta, mieszczan, konserwatystów i jednego dymisjonowanego piastowca celem zawiązania komitetu wyborczego. Możnaby z pewną pobłażliwością przyjąć fakt zawiązania tej spółki dla zdobycia mandatu sejmowego, możnaby uśmiechać się wobec „zupełnej zgodności poglądów", jaka ujawniła się między konserwatywnymi wyznawcami skrajnego agraryzmu z „Czasu", a „jedynymi" i „najlepszymi" obrońcami konsumentów miejskich, za jakich pragną uchodzić mieszczanie magistraccy, możnaby to — powtarzamy — zrozumieć, gdyż takie sojusze w Krakowie już widzieliśmy; ale nie te dwie grupy nadają nowemu komitetowi charakter. Przecież w wyborach z r. 1922 zjednoczone w osławionej D. U. P. zdobyły one niewiele ponad 2000 głosów, mimo, że na czele listy stali dwaj z obecnych prezydentów miasta: pp. Ostrowski i Rolle. Djablo to było niewiele i tylko fakt nieuchwalenia przez Sejm demokratycznego samorządu miejskiego pozwala dzisiaj pp. Rollemu i towarzyszom uchodzić za reprezentację obywatelstwa krakowskiego, do czego już w r. 1922 stracili prawo. Mniejsza jednak o nich i ich ambicje. Dla nas decydującym dla oceny komitetu magistrackiego jest fakt zasiadania w niej żydów. Pp. Rolle i Ostrowski wciągają w politykę państwową, w której gra idzie o najwyższe interesy Narodu i Kościoła, swych sojuszników z ratusza, a raczej z Kazimierza przedstawicieli tej mniejszości, która dzięki ich tolerancji i współdziałaniu w gwałtownem tempie wykupuje polski stan posiadania, niemal monopolizuje dostawy miejskie i decyduje już o kulturalnym wyglądzie miasta. Ta polityka współdziałania z żydami ma teraz stać się platformą wyborczą i sejmową i dla nadania je siły atrakcyjnej całe prezydjum miasta staje na czele komitetu. Przyjmujemy ten fakt do wiadomości i zobaczymy, czy mieszczaństwo chrześcijańskie spokojnie zniesie wyzwanie. Widząc w tem towarzystwie pp. Estreichera i Beaupre rozumiemy nareszcie, dlaczeg „Czas" zwalczał ideę bloku katolickiego. Milszem jest konserwatystom towarzystwo żydów i radykałów z Partji Pracy, zwalczającej przy każdej sposobności postulaty katolickie. Taki to budujący przykład troski o katolickie ideały i polski charakter miasta i o narodowy kierunek polityki ogólnej dają nasi konserwatyści. Sami wybrali swe miejsce u boku p. Sarego. Zobaczą w marcu, co o tem sądzi polski Kraków.

Jan Matyasik.

Ożywiony ruch pograniczny

MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ.

Berlin. (PAT.) Agencja Ost-Express donosi z Wilna, że na skutek uchwały Rady Ligi Narodów w sprawie zatargu polsko-litewskiego **przedsięwzięty został ruch pograniczny między oboma tymi krajami**. Wiadomość ta zaznacza dalej, że województwo wileńskie wydaje codziennie **przepustki graniczne w ilości nieograniczonej**. Władze litewskie czynią to samo. Ruch pograniczny jest **bardzo ożywiony**.

100 osób zwolnionych z obozu w Worniach

Warszawa. (Telef. wł.). Rząd litewski w rocznicę rządów Woldemarasa **zwolnił z obozu koncentracyjnego w Worniach około 100 osób.**

——o()o——

UCHWAŁY SOCJALISTÓW.

Berlin. (PAT.) Konferencja stronnictw socjalistycznych **północno-wschodniej Europy** zakończyła w poniedziałek swe obrady. Uchwalono rezolucję, która jako żądania minimalne w sprawie zapowiedzianych rokowań polsko-litewskich wysuwa zniesienie zamknięcia granicy, wznowienia normalnych ekonomicznych i politycznych stosunków między Litwą i Polską, a w pierwszym rzędzie podjęcia komunikacji pocztowej, towarowej, osobowej i tranzytowej, oraz stworzenia prowizorjum, któreby uregulowało prawno-polityczną i gospodarczą egzystencję ludności w strefie neutralnej.

——o()o——

Wykręty.

Berlin. (PAT) Z kół oficjalnych ogłaszają kategoryczne zaprzeczenie pogłoskom, jakoby minister Stresemann **udał się do Królewca celem uniknięcia spotkania się z Woldemarasem.** Półurzędowe zaprzeczenie zaznacza, że datą przybycia premjera Woldemarasa do Berlina **nie była do ostatniej chwili dokładnie ustalona, gdy natomiast podróż Stresemanna do Królewca była postanowiona oddawna.**

——o()o——

RUCH W GDYNI.

Gdynia. (AW.) Przybył tu wczoraj utrzymujący regularną komunikację pasażerską z Havrem statek „Pologne". Dziś również opuścił Gdynię udając się poraz pierwszy do Anglji **statek „Tczew" w towarzystwie statku „Wilno" z ładunkiem drzewa.**

Warszawa. (AW.) Dziś w południe odbyła się na Zamku uroczystość udekorowania, w obecności prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, **Wielką Wstęgą orderu Białej Róży, Marszałka Piłsudskiego i ministra Zaleskiego.**

——o : o——

Praga. (PAT). Dzienniki wczorajsze doniosły o parafowaniu modus vivendi między Watykanem a Czechosłowacją. Według oświadczenia dzienników nuncjusz Marmaggi, który opuścił Pragę **w r. 1925 ma w styczniu rzekomo powrócić do Pragi.** Dzisiejsza „Abends Zeitung" stwierdza na podstawie informacji z kompetentnych źródeł, że **w sprawie powrotu nuncjusza Marmaggi wogóle nie pertraktowano.**

Protest przeciw p. Carowi.

Warszawa. (Tel. wł.) W mieszkaniu adwokata Kuczyńskiego, b. wiceministra spraw wewnętrznych, a obecnie delegata Ch. D. w głównej komisji wyborczej odbyło się prywatne zebranie członków tej komisji **celem zaprotestowania przeciwko mianowaniu generalnym komisarzem wyborczym p. wiceministra Cara,** gdyż ten nie był proponowany przez Sąd Najwyższy, jak tego domaga się ustawa. Zebranie nie powzięło żadnych uchwał i ma być kontynuowane.

P. RUDZIŃSKI WYKLUCZONY Z WYZWOLENIA.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzienniki notują pogłoskę, że b. poseł Rudziński został wykluczony z „Wyzwolenia" za krytykę taktyki wyborczej tego stronnictwa. Faktem jest, że odbył się sąd partyjny nad p. Rudzińskim na wniosek b. sen. Woźnickiego, ale jego wyrok jest nieznany.

Rokowania wyborcze — po Nowym Roku.

Warszawa. (Telef. wł.). W stolicy znać poniekąd, że **zbliżają się święta.** Osłabło silne napreżenie **także i w dziedzinie spraw wyborczych.** Toczą się tu i ówdzie rokowania, właściwe jednak tętno życia **nastąpi po Nowym Roku.**

PUŁK. SŁAWEK POLITYCZNY WOJAŻER.

Mława. (AW). W majątku Leberadzu p. Kańgowskieg odbyło się polityczne zebranie ziemian **okręgu mławskiego,** na którem referat wygłosił pułkownik **Sławek,** minister **Targowski** i p. **Radzyński.** Zebrani wypowiedzieli się za poparciem rządu **marszałka Piłsudskiego.**

——o()o——

KONFISKATA „ROBOTNIKA".

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek skonfiskowano z polecenia komisarjatu rządu **„Robotnika" za artykuł „Kapitulacja przed obszarnikami".**

O czem piszą inni?...

Czy będzie rządowa lista „bezpartyjna“?

Warszawski korespondent „Czasu“ dowiaduje się, że lada chwila należy się spodziewać utworzenia komitetu wyborczego, popierającego listę zbliżoną do rządu.

„Żaden z ministrów nie znajdzie się podobno na listach kandydackich. Ma to oznaczać, że dokonuje się zupełny i ostateczny rozdział pomiędzy władzą wykonawczą a ustawodawczą. Nie oznacza to jednak, jakoby ministrowie nie mieli wziąć udziału w akcji wyborczej i dokładniej, niż to się dotąd działo, zaznajomić wyborców z poglądami rządu na sprawy bieżące. Należy się spodziewać szeregu wystąpień ministerjalnych. Na liście prorządowej znajdą się nazwiska nowe, jeśli chodzi o sejm i senat, bardzo jednak wiele starych nazwisk się znajdzie, jeśli chodzi o politykę ogólnopaństwową“.

Do tej „bezpartyjnej“ listy rządowej odnosi się „Czas“ życzliwie. Jaki jest w takim razie stosunek „Prawicy Narodowej“ do idei bloku katolickiego?

Konfiskaty odezw antyżydowskich.

„Gazeta Warszawska Poranna“ doniosła, że w Warszawie

„policja dokonała konfiskaty odezwy, nawołującej do niekupowania u żydów, a podpisanej przez sekcję Młodych Rozwojowców. Odezwa ta zamieszczona została w tygodniku „Rozwój“ z dnia 4 b. m., który konfiskacie nie uległ“.

W Kutnie zaś według „Kur. Poznańskiego“ starostwo zakazało odczytu „Niebezpieczeństwo żydowskie w świetle cyfr“ i poleciło skonfiskować „Tygodnik Kutnowski“ za artykuł wymieniający, co uzyskali żydzi w Polsce.

W Warszawie skonfiskowano też „Wiadomości Parafjalne“.

O oszczędność w budżecie wojsk.

„Szaniec“ o przenoszeniu i zwalnianiu oficerów.

Bezpartyjny dwutygodnik „Szaniec“ stwierdza, że wobec braku Sejmu i Senatu przypada prasie obowiązek sformułowania postulatów w sprawie budżetu wojskowego.

O pierwszych budżetach wojskowych mówiono, że zbyt wielkie sumy przeznaczone były na wydatki t. zw. wegetacyjne, to znaczy na wyżywienie, ubiór, pobory służbowe, utrzymanie sprzętu. „Szaniec“ przyznaje, że istotnie nasz budżet z 1921 r. był wybitnie wegetacyjny. Potem jednak wydatki wegetacyjne z przeszło 90 procent spadły do 52 procent ogólnych wydatków wojskowych w 1924 r. Reszta przypadała na wydatki bezpośrednio podnoszące naszą gotowość wojenną, a więc: uzbrojenie, fortyfikacje, zapasy mobilizacyjne i t. p.

Możność redukcji pokojowego stanu wojska jest zdaniem „Szańca“ ograniczona. Wskazana jest jednak jak najdalej posunięta oszczędność przez ulepszanie gospodarki i administracji. Np. wprowadzenie w 1925 r. gospodarki ryczałtowej daje dzisiaj do 50 procent oszczędności w dziedzinie wyżywienia wojska.

Ponieważ potrzeby armji w dziedzinie technicznej, o których publicznie mówić nie można, są ogromne, przeto, jak pisze „Szaniec“, grzechem z punktu widzenia obrony państwa jest każdy niekonieczny wydatek.

Dalej pisze „Szaniec“:

„Gdy się czyta numery „Dziennika personalnego“, które w ciągu półtora roku przyniosły tysiące nazwisk oficerów przeniesionych służbowo (przeszło połowa korpusu oficerskiego), gdy się widzi, jak w całych korpusach pozmieniała się obsada dywizyj, pułków, nieraz nawet batalionów czy dywizjonów, przychodzi wtedy na myśl, że jest to pozycja rozchodów poważna, wielomiljonowa. Czy produkcyjna?“

To jeszcze nie wszystko. „Szaniec“ wylicza dalej:

„Niepomiernie wzrosły wydatki na przejazdy służbowe, na djety wielokrotnie zwiększone, na samochody wojskowe, na zbytkowne urządzenia niektórych biur wojskowych i mieszkań reprezentacyjnych, co obciąża budżet wojskowy w jego pozycjach produkcyjnych.

Ogromne obciążenie skarbu państwa masowemi przenosinami oficerów zupełnie zdolnych do wydajnej pracy w stan spoczynku (t. zw. odmłodzenie wojska), jeśli wprost budżetu wojskowego nie obciąża, pochłania jednak sumy, które możnaby wydać naprzykład na działa i broń samoczynną“.

Tych uwag fachowego pisma wojskowego, zasilanego artykułami najwybitniejszych generałów, nie trzeba uzupełniać żadnym komentarzem.

O blok katolicki.

Oświadczenie Ks. Metropolity Sapiehy.

Do dyskusji prasowej w sprawie Bloku katolickiego, wysuniętego przez Episkopat przybył nowy szczegół. Jest nim sprawozdanie z rozmowy, którą miał hr. T. Łubieński z Ks. Metropolitą Sapiehą, a której treść podał we wczorajszym „Ill. Kurjerze codziennym“.

Oczywiście z góry należy odgrodzić osobiste poglądy hr. Łubieńskiego od poglądów Ks. Metropolity Sapiehy; zrobił to zresztą sam hr. Łubieński, oddzielając własne uwagi od słów Ks. Metropolity krakowskiego wyraźnemi znakami drukarskiemi. Skutkiem tego np. wezwanie do katolików, by się

„nie dali odepchnąć od Zwycięskiego Wodza“

— należy traktować jako wyraz osobistych hr. Łubieńskiego przekonań. Katolicyzm polski nie jest w obozie p. Marsz. Piłsudskiego, nie może też być skutkiem tego z niego wypychanym.

Istotną wartość natomiast dla sprawy ma oświadczenie Ks. Metropolity, streszczone przez hr. Łubieńskiego...

Na pytanie, **czy jest możliwą współpraca katolickich ugrupowań politycznych z obecnym rządem,** według relacji hr. Łubieńskiego, odpowiedział Ks. Metropolita:

„— **Niewątpliwie ta współpraca istnieć powinna,** bo wówczas w pracę tę wszczepia się zasady etyki katolickiej, poszanowania dla naszej wiary świętej, obalając zarazem zarzuty, ciężko krzywdzące duchowieństwo katolickie“.

Na swoją zaś uwagę, że Blok katolicki nie mógłby być

„antytezą ugrupowań współpracujących z rządem“, — usłyszał hr. Łubieński potwierdzenie swego poglądu.

Przy omawianiu wreszcie trudności utworzenia Bloku katolickiego, według relacji hr. Łubieńskiego, oświadczyć miał Ks. Metropolita:

„Nie widzę innej rady, jak tę, aby w zasadniczych rzeczach się uzgodnić. Te zasadnicze rzeczy powinny zaś być chyba wszystkim zupełnie jasne i stać się punktem wyjścia **do zgody pod każdym względem“.**

Przytoczone wyżej oświadczenia Ks. Metropolity odpowiadają z pewnością nagół Jego poglądom! Taką jest przecież idea listu pasterskiego. Wymagają jednak pewnych uzupełnień.

W szczególności ostatnie oświadczenie, jakoby Blok katolicki miał się opierać o zgodę programową **„pod każdym względem“,** nie odpowiada poglądom Ks. Metropolity. Zgoda taka w obecnych warunkach jeszcze niestety nie jest możliwą: **może natomiast i winna obejmować porozumienie co do zasadniczych podstaw państwowości polskiej, wysuniętych w liście pasterskim Episkopatu z całą jasnością i wyrazistością.**

Intencją Księży Biskupów było stwierdzić, że —

1° — mimo całego rozproszkowania społeczeństwa katolickiego pod względem politycznym, **są jednak pewne zasady, które je powinny łączyć, i że temi zasadami są podstawowe założenia państwa katolickiego, dotyczące roli Kościoła, wychowania młodzieży, ustawodawstwa małżeńskiego i t. p.**

2° — ze względu na napór komunizmu i wzrost tendencyj radykalnych i antykatolickich, katolickie społeczeństwo winno się na podstawie wysuniętych w liście pasterskim zasad skupić podczas wyborów i w ten sposób zapewnić państwu sejm z większością zdecydowaną do obrony katolickich podstaw państwa.

Taką jest myśl listu pasterskiego, jasna, wyraźna i nie mogąca podlegać dyskusji w katolickim obozie. Nie jest już winą Księży Biskupów, że dyskusja nad ich oświadczeniem nadała mu gdzieniegdzie fałszywą interpretację.

Mianowicie w pewnej części prasy próbowano listowi nadać znaczenie wezwania do kategorycznego poparcia rządu. Inna część prasy znów chciała w nim widzieć zachętę do prowadzenia polityki antyrządowej. Zarówno jedno, jak i drugie znaczenie obcem jest Episkopatowi.

Jego pragnieniem było, — naprzód **zjednoczyć wszystkie katolickie ugrupowania na podstawie wyrażonych wyżej zasad, a stosunek stworzonego w ten sposób Bloku katol. do rządu ustalić po zaznajomieniu się z programem rządu i z jego planami właśnie odnośnie do wysuniętych postulatów.**

Taka była intencja Episkopatu i takie tylko znaczenie można łączyć z Jego oświadczeniem. Wszelkie inne objaśnienia, chociażby najlepszą wolą służenia sprawie katolickiej podyktowane, należy uznać za dowolne i nie oddające myśli książąt Kościoła.

W. Z.

Ku dyktaturze Stalina w Rosji.

ZDRUZGOTANIE OPOZYCJI.

Bucharinowi udało się podczas obrad kongresu Partji komunistycznej kapitalne powiedzenie, które w sposób niezrównany ilustruje obecną sytuację w Rosji sowieckiej. Oświadczył mianowicie, że

„w państwie sowieckiem tylko pod tym warunkiem możnaby ścierpieć system dwóch partyj, że jedna będzie w więzieniu siedziała, a druga do więzienia będzie posyłała“.

W ten też sposób załatwił kongres sprawę opozycji. Postawił ją na ostrzu miecza: albo — albo! Albo opozycja zrezygnuje ze swojej „platformy“, a uzna program Stalina i jego kierunek polityczny za obowiązujący, — albo nie uzna, i wtedy — drzwi więzień staną dla niej otworem.

Zdecydowana postawa Stalina podziałała zarówno na „większościowych“ członków partji, jak i na opozycjonistów. Jednomyślnie przyjęto rezolucję, w której zatwierdzono wykluczenie 75 członków opozycji (w tem Kamieniewa, Rakowskiego, Smirnowa, Radka, Piatakowa, Łaszewskiego, Jewdokimowa i in.) za „mienszewizm“ albo za usiłowanie stworzenia „drugiej partji“, — dalej, wykluczenie grupy „kontrrewolucyjnej“ Sapranowa złożonej z 23 członków, — wreszcie, wykluczenie Trockiego i Zinowjewa; ponadto upoważniono kierownictwo partji komunistycznej (t. j. właściwie jej sekretarza, Stalina) do dalszego „czyszczenia partji z niepoprawnych czynników“.

Dopiero po takiem załatwieniu zasadniczem zabrał się kongres do zbadania poglądów opozycji i do ostatecznego jej zgnębienia. Przyszło mu to zaś tem łatwiej, że opozycja wystąpiła do kongresu w dn. 10 grudnia nie z jednem, ale z dwoma oświadczeniami, dając tem dowód braku wewnętrznej spoistości. Jedno oświadczenie, podpisane przez Rakowskiego i Radka domagało się swobody zachowania własnych poglądów przez opozycję i wolności w prowadzeniu dalszej propagandy. Innem było oświadczenie drugiej grupy, w imieniu której występowali Kamieniew i Jewdokimow; prosiła ona tylko o swobodę wyznawania własnych poglądów, zrezygnowała zaś z uprawiania propagandy.

Oczywiście w tych warunkach debata w sprawie opozycji nie była długą. Wskazano na sprzeczności w łonie opozycji i stwierdzono, że żadne z dwu oświadczeń nie może być przyjętem.

Ten obrót sprawy świadczy, że Stalin musi się czuć teraz silnym, i że nowy dyktator Rosji, jakim się faktycznie uparty Gruzin staje, chce zupełnego zdruzgotania, kompletnego zmiażdżenia opozycji.

Dokąd dąży? I co reprezentuje nowy, krzepnący z każdym dniem, kierunek rządów bolszewickich?

Kilka ciekawych refleksyj podaje w tej sprawie korespondent bałtycki „Germanii“:

„Stalin — pisze on — jest kaukazyjczykiem; otacza się kaukaskiemi i czysto rosyjskiemi żywiołami, które teorję o bezojczyźnianym internacjonaliźmie przyjęły rozumem, ale nie sercem. Stalin chce się opierać o rosyjskie chłopstwo, skłonnym jest do kompromisów, w zagranicznej zaś polityce dąży do porozumienia z państwami burżoazyjnemi.

Natomiast Trocki i Zinowjew nie tylko z przekonania, ale przedewszystkiem z uczucia są internacjonalistami, są prorokami światowej rewolucji: Rosja jest dla nich mniej narodowem państwem, ale raczej terenem władzy i doświadczeń. Nastają na industrjalizację kraju, na stworzenie licznego proletarjatu przemysłowego jako przeciwieństwa dla drobnoburżoazyjnego chłopstwa“.

Dla korespondenta „Germanii“ widocznym już teraz jest koniec walki w łonie partji komunistycznej. Ulec musi — powiada — opozycja. A to przedewszystkiem dlatego, że, poza Trockim nie ma kierowniczych i władczych osobistości... Jest wprawdzie Zinowjew. Ale ten najmniej ma kwalifikacyj na szefa opozycji. W czasie swoich rządów otoczył się zbytkiem starożytnych władców i przepychem: z tego powodu znienawidziły go masy. A, co gorsza, olbrzymie fundusze partyjne i państwowe roztrwonił na cele własnych wygód i przyjemności (wiadomo powszechnie, że Zinowjew prowadził hulaszczy i rozpustny tryb życia). Cierpiano to przez czas dłuższy; w końcu jednak, gdy już rzecz stała się głośną, oskarżono go wobec władz o roztrwonienie olbrzymich sum publicznych i z urzędów usunięto... Nie jest wykluczonem, że przyciśnięty w ten sposób do muru, przejdzie do obozu Stalina.

Co się zaś tyczy samego Trockiego, to i jemu nie powodzi się nadzwyczajnie... W związku z wykluczeniem z partji wyrzucono go poprostu z Kremla, skutkiem tego p. Trocki, pozbawiony dziś dachu nad głową, nocuje po kolei u innego ze znajomych, którzy mu zresztą bardzo niechętnie i do czasu tylko dają schronienie.

Idzie więc Rosja ku dyktaturze jednostkowej; — pod względem gospodarczym cechuje ją rewizjonizm socjalistyczny i dążność do oparcia się o chłopstwo.

Niemniej jednak pozostaje tem, czem była od początku: socjalistycznem państwem, które się nie udało!

Ku wyborom!

ZEBRANIE OBSZERNEGO KOMITETU WYBORCZEGO CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI W KRAKOWIE odbędzie się w czwartek, dnia 22 grudnia o godz. 7 wieczór w sali przy ul. Potockiego 11. Na porządku dziennym: Sytuacja wyborcza w Krakowie. — Zaznajomienie z przepisami ordynacji wyborczej. — Agitacja po dzielnicach i sprawdzanie list wyborców. — Dyskusja.

POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO I ŚCISŁEGO KOMITETU WYBORCZEGO CH. D. NA M. KRAKÓW we środę, dnia 21 grudnia o godz. 7 wieczór w biurze przy ul. Potockiego L. 11.

Z Polanki.

WZÓR GMINY POLSKIEJ.

Mimo protestów utworzył ks. biskup Nowak parafję w Polance — i nie upłynął jeszcze jeden rok, a ludność widząc prace podejmowane i dokonane błogosławi ową chwilę utworzenia. Już mury nowej świątyni stoją, a wiązania dachowe przygotowuje się na ziemi. Architekturę tejże świątyni, jak się wyrażają w konserwatorjum, podziwiać będą jako cacko techniczne. Cmentarz jest nowocześnie urządzony, poprzerzynany alejami ozdobiony klombami, obsadzony głogiem i brzózkami płaczącemi, starannie utrzymany. Przy parafji utworzono bibljotekę obejmującą dwa działy: książki treści religijnej i rolniczej; wypożycza się co niedzielę. Urządzono propagandę pism katolickich. Na początku rozdawano za darmo, później za pół ceny, dziś sami parafjanie płacą pełną cenę, a rozchodzi się miesięcznie na 2000 dusz (razem z narodowcami), 240 „Przewodników katolickich“, 40 „Dzwonów niedzielnych“ i kilkadziesiąt drobniejszych pism. Założono stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo, obejmujące prawie wszystkie niewiasty. Cel, — to przyjście z pomocą biednym, to praca nad sobą, to wychowanie dzieci. Ostatnio urządzono św. Mikołaja; rozdano biednym po 10 kg. mąki, bieliznę i opał, a wszystkim dzieciom szkolnym odpowiednie podarunki. Do pracy nad sobą i dziećmi obok bibljoteki służą miesięczne wykłady „Matka i dziecko“ i higjeniczne wykłady lekarskie (tygodniowe).

Zorganizowano dla dorosłych dziewcząt bezpłatne 3 miesięczne kursy haftu, kroju, szycia, gotowania i oświaty. Frekwentantek w Polance 54, w Taraszówce 40. Powołano do życia orkiestrę symfoniczną z 24 instrumentami, dziś chłopcy już grają poprawnie. Ponadto zorganizowano przy szkole kurs oświatowy wieczorowy dla dorosłych. Słuchaczy 40, najstarsi uczniowie mają 45 lat. Ludzie nawet na stanowiskach chętnie się garną, a taktem swoim i zachowaniem pobudzają młodszych do gorliwej pracy. W koło pracy nad sobą, w koło oświaty wciągnięci są prawie wszyscy: młodzież w szkole, dziewczęta w kursach, chłopcy w związkach, matki w organizacji i wykładach, starsi w kursach wieczorowych.

Ponadto gdy się weźmie pod uwagę pracę w gminie: zorganizowanie straży pożarnej, wybudowanie garażu, utworzenie kółka rolniczego, założenie kasy Stefczyka, ograniczenia administracyjne dla zabaw, utworzenie milicji z obywateli, forsowanie elektryfikacji gminy — to jesteśmy pewni, że po kilku latach okolica tutejsza stanie się wzorem doskonałej gminy polskiej.

D. S.

Wadowice.

Akademja ku czci jen. Józefa Bema.

Staraniem miejscowego komitetu obywatelskiego odbyła się tutaj w ubiegły czwartek uroczysta Akademja, poświęcona pamięci bohaterskiego wodza. Na starannie dobrany program złożyły się udatne produkcje orkiestry wojskowej 12 p. p., kwartetu smyczkowego, chóru mieszanego uczenic seminarjum i uczniów gimnazjum pod batutą prof. **Sokulskiego**, oraz deklamacje i przemówienie prof. **Szantrocha**, który w pięknej i treściwej prelekcji dał sylwetkę znakomitego rodaka naszego. Wszyscy wykonawcy wywiązali się dobrze ze swego zadania, a najbardziej rzęsiste oklaski za wysoki artystyczny poziom wykonania zbierały: orkiestra pod dyrekcją kpt. **Stopczewskiego**, zwłaszcza za odegranie uwertury z opery „Hrabina“ Moniuszki i kwartet smyczkowy w obsadzie: **inż. Zagórski, mec. dr. Kluger, mec. dr. Kamieński i p. Kuczkowski** za kwartet smyczkowy Beethovena B-dur op. 18. Akademja była pierwszorzędnem „evenement“ w życiu naszego miasta, toteż obszerna sala kina „Wysogląd“ zapełniła się publicznością ze wszystkich sfer obywatelskich, wśród której widzieliśmy: p. starostę **Wysockiego**, licznie reprezentowany korpus sędziowski z p. prezesem dr. **Schwarzenberg Czernym** na czele i przedstawicieli wojskowości.

Dr. Z. O.

Z Kalwarji Zebrz.

Wiec sen. Adelmana. — Wybory. — Miasto bez wody. — Ruch oświatowy i kulturalny — Pożegnanie.

W dniu 8 grudnia b. r. urządziła tutejsza Kongregacja Chrześć. Kupców wiec z udziałem sen. Adelmana. Po nabożeństwie w kościółku św. Józefa. udal. się zebrani w pochodzie z muzyką do sali Sokola, gdzie po skromnem śniadaniu zagaił obrady prezes tutejszej korporac. p. Nowak, poczem p. senator wyjaśnił zebranym nowe prawo ustawy przemysłowej i potrzebę zrzeszania się w własnych chrześcijańskich organizacjach kupieckich. Po referacie wywiązała się dyskusja na temat lokalnych potrzeb organizacyjnych i handlowych.

Kalwarja stoi teraz pod znakiem podwójnych wyborów. Prócz bowiem ogólnej gorączki wyborczej do Sejmu, czekają nas po Nowym Roku wybory na radnych i burmistrza. Kandydatów na „radców“ liczy się już dotąd na kopy, a stolec burmistrzowski nęci podobno nawet takich panów, o których dotąd w pracy gminnej i społecznej nie słyszano.

Ktokolwiek osiągnie godność ojca miasta, pierwszem jego zadaniem będzie dostarczyć miastu wody. Bo to, co dotąd jest, zakrawa poprostu na skandal. Miasteczko Kalwarja zresztą schludne i sympatyczne, o ślicznem położeniu, miejscowość klimatyczna ściągająca w lecie setki letników, a setki tysięcy pątników, niema dotąd już nietylko wodociągu, ale nawet uczciwej studni w rynku! To bowiem, co z przedpotopowego rurociągu koło kościoła św. Józefa się czerpie, może być dobrze nazwane rdzawką, limonitem, czy inną lurą, ale nigdy wodą. Używanie tej studni, jak również czerpanie wody do celów kuchennych w bajorku pod rzeźnią, winno być przez okręgowy urząd zdrowia bezwzględnie zakazane.

Kalwarja poza tą najważniejszą bolączką, jaką jest brak wody, okazuje za to na innem polu, a mianowicie kulturalnem, stały rozmach naprzód. Pełne zapału koło amatorów, wspomagane przez dobrze zgraną orkiestrę pod batutą p. Gasińskiego, daje co pewien czas doborowe sztuki na scenie Sokoła. Byliśmy jeszcze w pełni emocji niezapomnianego Wieczoru Listopadowego, urządzonego przez Sokół, a już niestrudzone w pracy nad tutejszą dziatwą Siostry z Ochronki urządziły na św. Mikołaja wieczornicę dla „maluczkich“, a 8 b. m. przedstawienie na którem odegrały dzieci z Ochronki bardzo udatnie w barwnych kostjumach 2 sztuki p. t. „Głos matki“ i „Rozbity garnek“. Szczególnie podobał się nadprogramowo przez dzieci odtańczony mazur, prowadzony przez małą, ale zuchowatą 7-letnią Krzystkównę, przebraną za krakowiaka.

W niedzielę dnia 11 b. m. odbyło się uroczyste pożegnanie dwóch najlepszych druhów Sokoła pp. Gasińskiego i Wolskiego, opuszczających Kalwarję. Obaj wybitni muzycy pracowali od szeregu lat nad udoskonaleniem orkiestry sokolnej, a w życiu społecznem miasteczka brali zawsze czynny udział. Szczera sympatja i wdzięczna pamięć Kalwarjan, na jaką sobie w pełni zasłużyli, towarzyszyć im będzie na nowe locum i będzie osłodą w pracy zawodowej na nowych stanowiskach.

Kajec.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Na ziemiach Rzpltej.

Bohaterski czyn strażaków.

W Białymstoku wybuchł przy ul. Kupieckiej pożar w fabryce gilz Tennenbaumowej. — W czasie gaszenia pożaru przez miejską i ochotniczą straże ogniowe, gdy stało się wiadomem, że na poddaszu znajduje się mieszkanka domu Porecka z dzieckiem, **komendant miejskiej straży ogniowej Świderski, wicekomendant ochotniczej straży ogniowej Ostryński i strażak Kaplan, z narażeniem życia przedostali się wśród ognia na poddasze i wynieśli Porecką z dzieckiem.** Mimo energicznej akcji ratunkowej, ogień zniszczył znaczną część budynku, towarów i maszyn.

——oo——

6 OSÓB LEKKO RANNYCH W KOLEJOWEM ZDERZENIU. Dn. 19 bm. w katowickiej dyrekcji kolejowej między stacjami Wodzisław-Tuże mieszany pociąg towarowo-osobowy zderzył się z pociągiem towarowym, skutkiem czego wykoleiło się kilka wagonów i 6 osób z pośród pasażerów zostało lekko rannych. Władze wdrożyły śledztwo, celem wykrycia przyczyny wypadku.

TARNÓW FUNDUJE STYPENDJUM IM. WYSPIAŃSKIEGO. W Tarnowie, pod przewodnictwem burmistrza dr. Kryplewskiego odbyło się zebranie komitetu uczczenia 20-ej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Na zebraniu tem postanowiono ufundować miejskie stypendjum im. Wyspiańskiego. **Dla zebrania funduszu mają być urządzone różne imprezy.**

NA NOWE TORY WESZŁA SPRAWA BUDOWY GIMNAZJUM IM. KOMISJI EDUKACYJNEJ W BRZUCHOWICACH. Wiadomo, że Komitet wydał był swego czasu cegiełki po 50 groszy, aby przez ich rozsprzedaż wciągnąć jak najszersze sfery do uczestnictwa w jego przedsięwzięciu. **Zebrane jednakże tą drogą fundusze okazały się niewystarczające.** Obecnie więc ukazuje się nowy typ cegiełek — cegiełki fundacyjne. Kto datkiem dowolnej wysokości cegiełkę taką nabywa, wchodzi temsamem w grono fundatorów Gimnazjum brzuchowickiego. Adres Komitetu budowy: Lwów, Blacharska 1.

MALEŃSTWO ZGINĘŁO W OGNIU. W miejscowości Barchnowo na Pomorzu 7-letnia córka jednego z gospodarzy Drążka przybliżyła się do drzwiczek od pieca tak nieostrożnie, iż zajęła się na niej odzież. Na krzyk dziewczynki przybył jej ojciec, próbując ratować nieszczęsną. Drążkówna wskutek poparzenia znacznej powierzchni ciała po kilku godzinach strasznych męczarni zmarła. Ojciec jej odniósł również silne poparzenia.

WŁAMANIE DO KASY MIEJSK. W CHRZANOWIE. Onegdajszej nocy dokonano włamania do Kasy miejskiej w Chrzanowie. Niewyśledzeni sprawcy skradli 6.000 zł., dwa zegarki i trzy sznury korali. Pościg za sprawcami narazie bez rezultatu.

Z całego świata.

Swiat kurczy się w okowach mrozu.

W ANGLJI.

W całej Anglji panują silne mrozy nie notowane od lat siedmiu. Temperatura wynosi z górą 50 stopni Farenheita poniżej zera. Według notowań meteorologicznych w Greenwich należy spodziewać się jeszcze silniejszej fali mrozu.

WE WŁOSZECH.

Z Rzymu donoszą, iż fala zimna ogarnęła cały kraj. Zanotowano silne opady śnieżne. W prowincji Belluno termomert wskazywał 28 C.

W DANJI.

Wskutek silnych mrozów wmarzły w lód w Holbaekfjord dwa wielkie parowce duńskie. Będą one czekały uwięzione w lodowych okowach, aż do przybycia duńskiego łamacza lodów. Niedaleko tego fjordu stoją uwięzione w lodzie jeszcze dwa okręty.

NA SYBERJI.

W Jakucku (środkowa Syberja) panują silne, nawet jak na klimat syberyjski, mrozy. **Termometr wykazywał w mieście 52 st. C. poniżej zera. Ptaki, które w poszukiwaniu za pożywieniem opuszczają gniazda, marzną na śmierć w czasie lotu i spadają, jak bryły lodu na ziemię. Wśród ludności syberyjskiej jest także dużo ofiar.**

POLSKĘ RÓWNIEŻ OBJĘŁA FALA MROZU.

Silne mrozy, które mają obecnie miejsce na całym prawie obszarze Polski, utrudniają w znacznym stopniu ruch pociągów zarówno osobowych jak i towarowych. Mrozy odbijają się fatalnie na sprawności pracy przetokowej, na czem oczywiście cierpi regularność ruchu osobowego. Ostatnie depesze, jakie nadeszły z poszczególnych dyrekcyj kolejowych, donoszą, że **na niektórych linjach wąskotorowych wstrzymany został wskutek zawieruchy śnieżnej całkowity ruch, a nawet i na linjach szerokotorowych grzęzną pociągi tak, że musiano uruchomić pługi odśnieżne.** Miało to miejsce zwłaszcza w dyrekcjach radomskiej, wileńskiej, stanisławowskiej i gdańskiej.

6 ludzi na dnie Atlantyku

BŁAGA ROZPACZLIWIE O RATUNEK.

Pisaliśmy wczoraj o strasznej katastrofie morskiej pod Province Town. Na miejsce zatonięcia łodzi podwodnej „S 4“, która z załogą 40 ludzi opadła natychmiast na dno Atlantyku, **sprowadzono 50 nurków, którzy zdobyli kontakt z łodzią, leżącą 35 metrów pod powierzchnią wody.** Bezskutecznie usiłowano wybić szereg dziur w pancerzu łodzi, aby opróżnić szereg komór i aby łódź mogła wznieść się do góry, skądby ją można lewarami wyciągnąć na powierzchnię.

Zapomocą pukania nurkowie stwierdzili, iż w przedniej komorze łodzi znajduje się **sześć osób żywych, rozpaczliwie wypukujących o ściany swój apel o ratunek.** Marynarze ci **dusili się z powodu braku powietrza.** Założono tedy gumowe połączenie i zaczęto pompować do łodzi powietrze. Równocześnie nadeszło z N. Jorku i Bostonu pontony usiłują podnieść łódź z 35 metrowej głębi. **Sześć żyjących istnień ludzkich tłucze się o ściany, dusząc się z braku powietrza.**

Jak donosi ostatnio telegram Pata z Provincetown, **akcja, mająca na celu uratowanie pozostałych przy życiu marynarzy załogi łodzi podwodnej,** która zatonęła z powodu zderzenia z torpedowcem, **została przerwana z powodu huraganu.**

——oo——

Ludność ucieka z Chin.

W następstwie panującego powszechnie bandytyzmu, ucisku ze strony wojska, oraz dewa-

luacji, ludność chińska prowincji Szan-Tung udaje się masowo do Mandżurji. Można dziś podróżować przez kilka dni w pewnych bogatych dawniej okręgach rolniczych i nie spotkać **żywej duszy. Liczba osób, które wyemigrowały** z Szan-Tungu w roku bieżącym, dosięga **miljona głów.** Znaczna liczba mieszkańców wstępuje **również do szeregów jednej z walczących ze** sobą armji, jedynie w celu zapewnienia sobie środków utrzymania.

Komuna nie zasypia.

Donoszą z Cherbourga, iż parowiec rosyjskiej floty handlowej „Bug“ musiał odłożyć swe wyruszenie z portu z powodu uszkodzenia mostu obrotowego, wynikłego wskutek mrozów. Załoga okrętu wykorzystała przedłużenie pobytu w porcie, zająwszy się propagandą bolszewicką. Policja skonfiskowała znaczną ilość bibuły komunistycznej, którą marynarze sowieccy zdążyli rozdać zarówno ludności cywilnej jak i marynarzom francuskim.

——oOo——

OTWARCIE DOMU POLSKIEGO W LIPSKU. Dn. 18 listopada br. odbyło się w Lipsku uroczyste otwarcie Domu Polskiego, utworzonego przy nowopowstałym komitecie opieki społecznej, jako centralnej organizacji całego wychodźtwa polskiego w Saksonji i Turyngji.

Zawsze ci sami.

O bardzo interesującej inicjatywie grona profesorskiego w gimnazjum w Międzyrzeczu Podlaskiem donosi „Przegląd Pedagogiczny“, organ T. N. S. W.

Oto rodzice dzieci otrzymali niedawno następujące zawiadomienie:

„Z powodu wielkich braków w postępach uczniów kl. V-ej w językach polskim i łacińskim gimnazjum organizuje dodatkowo 2 godziny tych przedmiotów tygodniowo niejako w formie korepetycji. Opłata wynosić **będzie po 8 zł miesięcznie.** Rzecz dojdzie do skutku, o ile zbierze się conajmniej 20 kandydatów. Jeżeli Sz. Pan życzy sobie tej pomocy (Jakżeż sobie nie życzyć. przyp. Red.), dla swego dziecka, Dyrekcja prosi o podpisanie poniższego zobowiązania.

Dyrekcja Gimnazjum.

Powyższy projekt przyjmuję i zobowiązuję się płacić po 8 zł przez dziewięć miesięcy, poczynając od dnia 1 października br. za... jednocześnie z opłatą szkolną.

(podpis zainteresowanego).

Międzyrzec, dnia 27 września 1927 r.“

Oczywiście — należało się z góry spodziewać, że na taką inicjatywę wpadnie nauczycielstwo **żydowskie.** Albowiem, jak stwierdza „Przegl. pedagogiczny“, **gimnazjum w Międzyrzecu Podlaskiem założyli w r. 1918 żydzi, a całe grono jest żydowskiem.**

Sport.

OLIMPIJSKIE REGATY WIOSLARSKIE W ROKU 1928.

Holenderski Związek Wioślarski zajmował się na ostatniem posiedzeniu sprawą urządzenia olimpijskich regat w roku 1928. Regaty odbędą się na kanale Ringvaart van Slooben, który ma szerokości około 40 m. tak, że możliwy jest start dwóch naraz łodzi. Na tor dopuszczona będzie tylko motorówka sędziowska. Komitet regat przygotowuje po obu brzegach wygodny dla automobili tor, którym będą mogły jechać brzegiem wraz ze startującemi łodziami.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA SZWAJCARJI I AUSTRJI.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Szwajcarji i Austrji odbędą się w styczniu w Gastaad, w których wystąpi do walki obrońca tytułów mistrza tych państw doskonały narciarz niemiecki Walter Glass. Część olimpijskiej drużyny narciarskiej Niemiec, która w tym czasie będzie w Pontresina na treningu, uda się na ostateczną próbę do Gastaad. Aby powiększyć fundusze olimpijskie, Niemcy urządzają skoki pokazowe w Obestdorf, Oberstaufen i Partenkirchen.

REKORD „AUTOMOBILOWEGO MAŁŻEŃSTWA“.

Znany automobilista angielski W. Bruce i jego małżonka ukończyli onegdaj raid samochodowy na torze w Monthlery i zdobyli rekord szybkości. przebywając ogółem 24.000 kilometrów w ciągu 222 godzin 32 minut i 54 sekund przy szybkości przeciętnej 108 km. 800 metr. na godzinę. Poprzedni rekord miss Corderry wynosił 268 godz. 58 min 27 sek.

W sądzie. Sędzia: — Kto pierwszy dowiedział się o kradzieży? Świadek: — Ja. Oskarżony: — Najlepszy dowód, że świadek kłamie, bo przecież pierwszy o kradzieży wiedziałem ja...

Kampanja bolszewicka przeciwko gwiazdce

Według wiadomości, otrzymanych przez londyński „Times“, rząd sowiecki postanowił zorganizować w roku bieżącym kampanję przeciwko świętu Bożego Narodzenia na daleko większą skalę, niż lat ubiegłych.

Zarząd główny Związku „Komsomolców“ (młodzieży komunistycznej) otrzymał od zarządu partji komunistycznej polecenie współdziałania z Tow. bezbożników, „aby kampanja przeciw Bożemu Narodzeniu miała powodzenie“. Program kampanji musi obejmować też procesje uliczne, ośmieszające religję, oraz przeciwreligijne przedstawienia kinematograficzne nietylko w lokalach zamkniętych, ale także na placach, w pobliżu świątyń, aby odciągnąć lud od nabożeństw.

Manifestacje te przeciwko obchodowi Bożego Narodzenia odbędą się po miastach przed świętami i w święta według nowego stylu, po wsiach zaś — według starego stylu, którego włościanie trzymają się wciąż uporczywie. Lat ubiegłych ograniczono te manifestacje przeciwreligijne do przedstawień i mów w lokalach zamkniętych, wobec wrogiego stanowiska ludu, gdy próbowano je przenieść na ulicę.

Zgadza się. — Niech panienka kupi tę rybę, jest całkiem świeża!... — Jednak ta ryba, którą wczoraj kupiłam u pana, była zupełnie zepsuta. — To już była wina panienki: przez cztery dni namawiałem ją do kupienia jej, a dopiero wczoraj zdecydowała się pani.

Doskonała zabawa. — Jakże spędzacie państwo miodowe miesiące? — Doskonale! Znakomicie się bawimy. Żona moja gotuje, a ja odgaduję, co to za potrawa. A ile przy tem śmiechu, pojęcia nie masz!

Zląkł się. — Dziękuję ci chłopcze! Dumny jestem, że to jeden z moich uczniów wydobył mnie z wody i uratował mi życie. Jutro opowiem całej klasie o twoim pięknym czynie. — Niech pan lepiej tego nie robi, panie profesorze, bo gotowi mnie koledzy obić.

Z sali koncertowej St. Teatru.

Robert Casadesus — pianista.

Rok, okrągły, minął od pierwszego występu wielkiego pianisty francuskiego w Krakowie. Wrażenia, niezatarte żadnemi innemi, jakieśmy mieli od tego czasu na polu muzyki fortepianowej, czekały niecierpliwie odnowy i spotęgowania. Po wstępie — niejako — w transmitowanym przez mikrofon Polskiego Radja koncercie Casadesus'a w Filharmonji warszawskiej w niedzielę 11 grudnia, przeżyliśmy na czwartkowym występie artysty w sali Starego Teatru nieporównane, szczytne chwile muzyczne. Wspaniały intellekt muzyczny, porywający temperament, najwyższe poczucie poezji dźwięku i barwności, brawura wirtuozowska w najpotężniejszej formie — oto co może włożyć Casadesus w odtworzenie Rameau'a i Couperin'a, Beethovena i Chopin'a, Ravela, Albeniza i Debussy'ego. Z zapartym oddechem, w stanie wzmożonej — mocą jego indywidualności odtwórczej — apercepcji dzieł różnych epok, stylów i kierunków, przeszliśmy za tym bajecznie uniwersalnym pianistą po drogach sztuki starofrancuskich mistrzów form przedklasycznych, przez biedermeierowską poezję tęsknoty i radosnego powitania w sonacie Beethovena „Les Adieux“ i przez upiorny romantyzm sonaty Chopina, aż do impresjonistycznych obrazów Debussy'ego i gorącej muzyki Albeniza, przejęci, wstrząśnieni, nasyceni dźwiękiem w najdoskonalszej jakości... Nie silę się na literackie przedstawienie gry Casadesus'a. Wszystko co wychodzi z pod jego palców powinno być utrwalane na płycie gramofonowej lub taśmach Ampico. Na razie jednak jesteśmy wdzięczni krakowskiemu Biuru Koncertowemu za ponowne zaproszenie Casadesus'a do naszego miasta. **Z. J.**

Nowe książki.

Stefan Łubieński: Między Wschodem a Zachodem. Z 55-ciu ilustracjami i przedmową Wacława Sieroszewskiego. 16-ka str. 216. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Jeszcze jeden, oczyma Polaka oglądany i polskiem piórem opisany obraz „Duszy Japonji“. Zanim poświęcimy tej książce obszerniejszą ocenę, wypisujemy tu jedynie tytuły kilku rozdziałów, które na treść publikacji otwierają ponętne perspektywy i świadczą o miłosnem i wszechstronnem spojrzeniu na „Duszę Japonji“: Kraina przeciwieństw, współpracy jednostki z państwem i walk z żywiołami. — „Ziemia, gdzie piękno żyje we wszystkich życia codziennego przejawach. — Teatr-świątynia, — Dziecko, — Tajniki pisma yamato. — Japonja na drodze do Boga i t. p. Wacław Sieroszewski charakteryzuje w przedmowie dzieło Łubieńskiego: „Wszystko owiane jest głęboką sympatją i zrozumieniem dla mieszkańców „wiecznie drgającej ziemi“, których charakter związany jest z tem poczuciem ciągłego niebezpieczeństwa ojczyzny, tak dobrze znanem każdemu Polakowi z innych zupełnie powodów“. — Książka wydana na bezdrzewnym papierze, ilustracje, wykonane na podstawie zdjęć fotograficznych, bardzo instruktywne.

Na wakacjach, opowiadanie dla dzieci od 8 do 12 lat, napisała Marja Weryho. — Jak wszystkie dzieciom poświęcone książki Weryszanki, odznacza się i ta jasnem ujęciem tematu a coważniejsza jasnem spojrzeniem na świat. Jego trzeźwość atoli nie przytłumia serdecznych drgnień, które autorka ma zawsze dla milusińskich i które w młodych serduszkach umie budzić. Gebethner i Wolff 1927.

Stefan Krzywoszewski: Z przeżyć i wrażeń myśliwskich. Z 24 rysunkami Kamila Mackiewicza. Gebethner i Wolff, Warszawa 1927.

Znany autor dramatyczny, ilekroć tylko może, chętnie wymyka się z Warszawy i rzuciwszy pióro redaktora „Świata“ chwyta za dubeltówkę. Czy dużo słonek i szaraków przywozi do domu, nie pytamy o to. Ciekawość taka względem myśliwców jest niedyskretna i równa się strzałowi „w komorę“. Za to na każdej karcie książki wita nas subtelne odczucie polskiej przyrody i ten powiew pól i swojszczyzny, który pogodnym humorem zabarwia sceniczne utwory p. Krzywoszewskiego.

Najnowsze prace

z zakresu historji sztuki kościelnej i nieco o potrzebie dalszych badań.

Ks. Dr Tadeusz Kruszyński: „Skarbiec katedry wawelskiej i Muzeum metropolitalne“. Z. I. Ornat i dalmatyki z Żywca i ich holandzkie pochodzenie. Z. II. Racjonał z daru królowej Jadwigi. Z. IV. Złoty ornat biskupa płockiego Ludwika Załuskiego.

Inwentaryzacja naszych zabytków i udostępnienie ich nauce i ogółowi, niestety, idzie żółwim krokiem. Prace, które rozpoczęła Akademja Umiejętności, utknęły, a komisja inwentaryzacyjna wybrana przez komisję historji sztuki tejże Akademji zniknęła w niepamięci. Wobec niemożliwości przeprowadzenia na wielką skalę inwentaryzacji projektowanej przez komisję inwentaryzacyjną, a wzorowanej na tego rodzaju publikacjach zagranicznych, prace inwentaryzacyjne podjęli: konserwator państwowy dr. Tadeusz Szydłowski, jako spadkobierca dawnego zasłużonego Grona konserwatorów i zamierza wkrótce wydać książkę obejmującą zabytki swego okręgu, oraz ks. dr. Tadeusz Kruszyński, konserwator zabytków kościelnych ruchomych diecezji krakowskiej. Oczywiście nie jest to to samo, co jednolita i według planu prowadzona inwentaryzacja, ale gdy się nie da inaczej...

Prace ks. Kruszyńskiego pod wyżej wymienionemi tytułami oraz praca pomieszczona ponadto w Sztukach Pięknych (rocznik IV nr. 1), „Antependium z herbami Anny Jagiellonki i Ludwiki Marji Gonzagi w skarbcu wawelskim“, zawierają właśnie opis i opracowanie kilku zabytków kościelnych diecezji krakowskiej w sposób jak najdokładniejszy i bardzo wyczerpujący.

Taki piękny a tak bogaty skarbiec katedry krakowskiej, chluba Krakowa, nie mógł się doczekać opracowania. Wydał wprawdzie w roku 1882 ks. Polkowski „Album Skarbca“ z krótkim opisem reprodukowanych zabytków, ale reprodukcje te są bez wartości naukowej. To też szczęśliwy był pomysł ks. T Kruszyńskiego, aby wydawać w monografjach opis i opracowania poszczególnych przedmiotów. Każdy historyk sztuki musi przyznać, że omawiane przez ks. Kruszyńskiego zabytki reprodukowane są świetnie, co rzadko, niestety, się zdarza u nas mimo najlepszej woli autorów. A przecież rzecz główna w pracach z zakresu historji sztuki — to dobra reprodukcja!

A zatem daje nam ks. Kruszyński wyborne reprodukcje z ornatu i dalmatyki z Żywca i to nietylko w całości, ale także szczegółów. Dołącza materjał porównawczy najbardziej zbliżony do omawianych zabytków. W tekście zaś podaje szczegółowy opis i historję używanej przy ich hafcie techniki, omawia pierwotny kształt ornatu i artystyczną wartość tkanych obrazów. Piękne te dzieła sztuki, wystawione jak najdostępniej na użytek ogółu w krakowskiem Muzeum Narodowem, z książką ks. Kruszyńskiego każdy obecnie przestudjować może i podziwiać wyobrażone najsubtelniej ściegiem burgundzkim albo flamandzkim sceny wieczerzy Pańskiej, chrztu, bierzmowania, małżeństwa, spowiedzi, a zarazem postacie Najśw. P. Marji, ŚŚ. Wawrzyńca, Magdaleny, Barbary, Antoniego, Rocha, Jerzego i Krzysztofa, przedstawianych jako ówczesne typy we współczesnych strojach.

Autor sądzi, że rysunków hafciarzowi dostarczył Lucas z Leydy, znakomity malarz i rytownik w latach 1494—1533, i że hafty wykonano w latach 1520—1525 w Holandji, skąd do nas się dostały wskutek zamieszek i ogołocenia kościołów z reformacją związanych.

Ornat jednak i dalmatyki żywieckie tak ściśle spokrewnione są z zabytkami wysokiej kultury Zygmunta I. figury wyobrażone na ornatach należą do tego samego towarzystwa, którego członków widzimy na płytach grobowcowych, minjaturach i obrazach Kulmbacha że nie chce się wierzyć, aby dzieła nie wykonano specjalnie dla artystycznych potrzeb kultury czasów Zygmunta I.

Dzięki żmudnej pracy autora droga do dalszych prac, aprobujących lub modyfikujących zapatrywania autora na pochodzenie omawianych zabytków, stoi otworem. Przy rzuceniu na przedmioty silnego oświetlenia łatwo już będzie różnym badaczom rzecz rozpatrywać. Niestety, o zasługach tego, który o światło to się postarał, często się zapomina, zwłaszcza gdy się dochodzi do innych rezultatów, albo gdy się jakiś błąd spostrzegło...

Sprawa racjonału król Jadwigi, w skarbcu katedry krakowskiej, tak się przedstawia, że dar tej królowej widocznie był zniszczony i należało go zastąpić innym egzemplarzem. Dochowany racjonał jest bowiem wyrobem początku XVI wieku opatrzonym herbami polsko-węgierskimi z lat 1384—1386. Widocznie herby te przehaftowano dając im stylizację nową jak zawsze w takich przypadkach czyniono. Opisując oraz w całości i szczegółach publikując ten zabytek autor omawia szeroko znaczenie i historję racjonałów, przechodząc wszystkie istniejące racjonały po koleji.

Złoty ornat biskupa Ludwika Załuskiego opisał autor z całą dokładnością i omówił przy tej sposobności działalność tego biskupa i podał rodowód jego rodziny.

Antependjum z herbami Anny Jagiellonki i Marji Gonzagi jest to zespół części jakiegoś haftu z czasów Anny Jagiellonki, który zużyto do antependjum, doszywając z jednego i drugiego jego boku kawałki białej lamy z wyhaftowanymi herbami Marji Gonzagi. Wyjaśnia to autor szczegółowo publikując nietylko całość, ale także szczegóły tego zabytku a ponadto daje nam jeszcze materjał porównawczy w ilustracjach trzech innych haftów z czasów Anny Jagiellonki, także tarczę herbową na sarkofagu Marji Gonzagi i szczegóły tegoż sarkofagu, oraz suknię, w której królowa była pochowana. Do swego artykułu wprowadza ks. Kruszyński wiadomości głównie z włoskiej literatury zaczerpnięte o rodzinie Gonzagów i pochodzeniu Marji Gonzagi.

Oby rozpoczęta przez ks. dr. Kruszyńskiego praca mogła być dalej prowadzona, w pierwszym rzędzie, żeby mogły nareszcie być opublikowane wspaniałe minjatury znajdujące się w biljotece katedry krakowskiej. Bez opracowania tych minjatur i opublikowania nie można mieć pełnego obrazu naszego średniowiecznego malarstwa. Jest to jeden z największych niedostatków i braków, że tego materjału nie opublikowano. Oczywiście przedsiębiorstwo takie wymaga nietylko pracy, ale także znacznych kosztów, i chyba tylko Polska Akademja Umiejętności tego zadania mogłaby się podjąć, tak jak przed laty wydała minjatury polskiego pochodzenia w publicznej Bibljotece w Petersburgu, dzięki czemu możemy choć częściowo zdobyć sobie pogląd na ten tak ważny dział średniowiecznego malarstwa. Pracowników z pewnością nie braknie.

Ale także dla kustoszów innych muzeów diecezjalnych prace ks. Kruszyńskiego mogłyby być zachętą do opublikowania skarbów sztuki nad któremi mają nadzór. Rozumiemy, że rozbija się zamiar o trudności finansowe, ale gdy inaczej nie można, to przynajmniej powinny się pojawiać choćby katalogi tych muzeów, które zresztą zwiedzający nabywać mogą i zwracać tym sposobem koszta będą. Wobec zainteresowania się naszego duchowieństwa sztuką niewątpliwie ruch ten się rozwinie, chodzi o to, byle to było prędzej, gdyż wiele zabytków z każdym rokiem, zwłaszcza tam, gdzie niema środków na utrwalanie dzieł sztuki i brak opieki fachowej, niknie, a tem samem giną dokumenty naszej artystycznej kultury i dzieła wykwitu ludzkiej twórczości.

Feliks Kopera.

Co słychać w Krakowie?

Bezprzykładne lekceważenie potrzeb ludności m. Krakowa przez Zarząd miasta.

W poniedziałek 19 bm. przeżył Kraków chwile pełne złowrogiego oczekiwania. Koło południa zaalektryzowała miasto oficjalna wiadomość, że grozi mu wstrzymanie dopływu prądu, co w konsekwencji pozbawi ludność światła i komunikacji tramwajowej, a Zakłady przemysłowe siły popędowej. Elektrownia mobilizowała na gwałt oddziały wojskowe i sztucznemi środkami, tj. doprowadzaniem wody do zbiorników przy pomocy hydrantów utrzymywała maszyny Elektrowni w ruchu. Mimo to kilkaset domów w mieście wyłączono z pod prądu i dopiero w godzinach nocnych załączono je do sieci. Według ostatnich wiadomości urzędowych katastrofa braku prądu została chwilowo zażegnana.

Krytyczny dzień poniedziałkowy musi nasunąć każdemu mieszkańcowi Krakowa refleksje że czynniki kierownicze w mieście nie doceniają najistotniejszych potrzeb ludności: światła i komunikacji. Ludność Krakowa ma aż nadto dobrze w pamięci całe wieczory i noce pozbawione prądu, a powtarzające się co pewien czas podobne katastrofy trzymają ogół mieszkańców pod ciągłą grozą, że każdej chwili znajdzie się bez światła.

Ostatni, poniedziałkowy pomruk musiał zreflektować i otrząsnąć ludzi z wszelkich wątpliwości, czy pawtarzające się fakty braku prądu w mieście są dziełem przypadku! W poniedziałkowem zdarzeniu wystąpił w całej jaskrawości niesłychany brak poczucia odpowiedzialności u ludzi kierujących resortem Zakładów przemysłowych w mieście, wystąpił wprost bezprzykładny objaw lekceważenia potrzeb ludności, gnieconej do ostatnich granic śrubą podatkową.

Jakto! Przez całą jesień br. stan wody na Wiśle był niesłychanie niski i Zarząd miasta nie mógł wówczas przewidzieć, że z nadejściem mrozów może Elektrownia znaleźć się wobec braku dostatecznej ilości wody? **Czyż nie są to jawne drwiny z mieszkańców, czyż nie jest to kary godna opieszałość Zarządu miasta?**

Gdyby wiceprez. m. Krakowa p. Ostrowski, w którego resorcie urzędowania znajduje się Elektrownia miejska, zajął się **więcej gospodarką aniżeli polityką, zajmującą mu zarówno godziny urzędowe, jak i pozaurzędowe**, to miasto nie byłoby tak często narażane na katastrofalny brak prądu. Chyba, że swoim zmysłem gospodarczym nie dorósł do orjentacji przeciętnego obywatela m., a w takim razie nie powinien zajmować stanowiska, które wymaga sprężystości i oddania się rzetelnej pracy dla dobra miasta!

Groźba braku prądu narazie usunięta.

Przez całą noc z poniedziałku na wtorek żołnierze z 5 pułku saperów pracowali niezmordowanie nad doprowadzeniem wody do zbiorników Elektrowni miejskich. Wojsko wspólnie ze strażą pożarną zapuściło hydranty długości 300 metrów do Wisły i doprowadzało wodę nieprzerwanie do godziny 5 rano. Równocześnie wojsko poczęło sypać tamę, dzięki czemu udało się szczęśliwie przeprowadzić spiętrzenie wody, a tem samem podwyższenie jej do poziomu rury dopływowej Elektrowni. Dzięki temu Kraków uniknął narazie katastrofy braku prądu, wobec czego komunikacja tramwajowa i ruch w zakładach przemysłowych nie doznają przerwy.

Olbrzymi deficyt w zamknięciu rach. gminy Krakowa.

Zamknięcie rachunkowe Magistratu krakowskiego za rok 1926 zamyka się deficytem w wysokości miljona kilkuset tysięcy złotych. Ten deficyt spowodował opóźnienie w przedłożeniu Radzie miejskiej tego zamknięcia rachunkowego, chodziło bowiem o buchalteryjne załatanie niedoboru. Oczywiście może tu być mowa tylko o czysto buchalteryjnej manipulacji wskutek bowiem upadku gospodarczego miasta, podatki mimo wielkiego nacisku organów egzekucyjnych, wpływają **w minimalnym procencie w stosunku do wymiarów.** Jakim jest ten nacisk świadczy fakt, **że nieproporcjonalnie rozbudowany wydział egzekucyjny magistratu powiększono w ostatnim czasie o kilkunastu egzekutorów.** Dla zilustrowania gospodarki obecnego prezydjum w mieście, będziemy mieli w najbliższym czasie sposobność podać kilka charakterystycznych cyfr i danych.

Realności i sklepy miejskie dla żydów!

Rada m. Krakowa na posiedzeniu w dniu 15 grudnia b. r. sprzedała na wniosek Prezydjum m. grunt narożny przy ulicy Smoleńsk i Retoryka kupiony w swoim czasie od adw Dra Bardla, żydowi Moszkowskiemu po 45 dol za sążeń. Nadmienić należy, że jest to duża parcela budowlana w jednym z najbardziej okazałych punktów miasta. Również — jak się dowiadujemy — w narożniku sklepowym, wybudowanym przez miasto naprzeciw dworca kolejowego, z pięciu mieszczących się tam sklepów, **trzy wynajęło miasto, a mianowicie p wiceprezyd. Ostrowski — żydom**, pomimo, że zgłaszali się inni reflektanci Polacy. Jeden z żydów, którzy sklepy te otrzymali, jest zamożnym właścicielem **trzech innych sklepów** w mieście. Notujemy te fakty, jako jeden jeszcze dowód systematycznego popierania żydów przez obecne prezydjum miasta, pod którego rządami zarówno handel, jak i nieruchomości przechodzą masowo z rąk chrześcijańskich w ręce żydostwa.

Wielka kometa Skjellerupa.

Obserwatorjum Astronomiczne w Krakowie komunikuje:

Na niebie widoczna jest obecnie wielka kometa, o której Obserwatorjum już donosiło, odkryta przez Skjellerupa. **Kometa rozwinęła się w niezwykle świetny objekt niebieski, tak że w ubiegłym tygodniu parokrotnie widziano ją gołem okiem w pełnym blasku słońca**, w odległości kilku tylko stopni od słońca. W Krakowie dotychczas z powodu zachmurzenia nie można jej było dostrzegać. **Kometa widoczna jest obecnie wieczorami aż do zachodu swego o godz. 17-tej**, wschodzi zaś przed wschodem słońca o godzinie 6-tej rano: wieczorami świeci nisko na zachodzie, zaś rankami — nisko na wschodzie. Identyczność komety z IV-tą kometą De-Vico z roku 1846 naogół się potwierdza.

Gwiazda w rogach księżyca?

Dnia 20-go bm. o godz. 4.16 rano, dzięki chwilowemu wypogodzeniu się, w Obserwatorjum Krakowskiem dostrzeżono piękne zjawisko wynurzenia się z poza księżyca jasnej planety Wenus. Przebieg zjawiska był zgodny z obliczeniami, ogłoszonemi w Roczniku Astronomicznym Obserwatorjum Krakowskiego. Po wynurzeniu się z poza ciemnej części tarczy księżyca, planeta, doskonale widoczna gołem okiem, **świeciła między rogami sierpa księżyca, stanowiąc razem z nim nader efektowną i rzucającą się każdemu w oczy konstelację.**

—oo—

15° R. na inaugurację zimy.

W dniu dzisiejszym wchodzimy w okres kalendarzowej zimy, która jednak trwa faktycznie już od kilku tygodni. Przez cały wczorajszy dzień temperatura wahała się koło 13° R., **a pod wieczór obniżyła się o dalsze 2 stopnie. Wisła stanęła na całej przestrzeni pod Krakowem.** W niektórych miejscach powłoka lodowa dosięga do 20 cm. grubości. Dowóz nabiału na targ z okolicznych wsi był nadal ograniczony: ceny poszły znacznie w górę. Pociągi przychodziły wczoraj w dalszym ciągu z dużem opóźnieniem.

—o:o—

Kraków, dnia 21 grudnia 1927.

Środa 21: św. Tomasza ap.
Czwartek 22: św. Zenona m., św. Florusa.
Czwartek 22: wschód słońca o godz. 7.36; zachód o 15.40.

CENY WYTYCZNE RYB. Magistrat m. Krakowa ustanawia na okres świąteczny w czasie od 20 do 31 bm. następujące ceny wytyczne ryb: 1 kg. żywego karpia przy wadze pojedynczej sztuki ponad 1 kg. 4.90 zł. przy wadze pojedynczej sztuki poniżej 1 kg. 4.70 zł. 1 kg. śniętego karpia 3 zł. 1 kg żywego szczupaka przy wadze pojedynczej sztuki ponad 1 kg. 6.50 zł przy wadze poniżej 1 kg. 6 zł. Magistrat wzywa wszystkich handlarzy i sprzedawców ryb, **aby w ciągu 24 godzin zgłosili się w Komisarjacie targowym Magistratu z cennikami na ryby**, celem ich potwierdzenia. Cenniki potwierdzone przez Komisarjat targowy należy następnie wywiesić w lokalach względnie na miejscu sprzedaży ryb na widocznem i łatwo dostępnem dla kupujących miejscu.

UWIDACZNIAĆ CENNIKI! Magistrat przypomina obowiązek przestrzegania przepisów o uwidocznianiu cen artyklów powszed. użytku. Winni zaniedbania tego obowiązku będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej w myśl obowiązujących przepisów.

LICHWIARSKIE CENY CHOINEK. Magistrat do dnia dzisiejszego nie ogłosił cennika na choinki, co też wykorzystali przekupnie i pobierają za drzewka niesłychanie wysokie ceny, począwszy od 6 do 20 zł. za sztukę. Magistrat winen jak najprędzej wydać cennik maksymalny na drzewka, aby zapobiec dalszej lichwie przekupniów.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka niezbieranego 50—55 gr; zbieranego 43—45 gr; śmietany słodkiej 80—90 gr; śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł; 1 kg. sera krowiego 1.60—1.80 zł; masła zwyczajnego 6.60—7 zł; deserowego 7.40—7.80 zł; jaja za kopę 17—17.50 zł, za sztukę 28—30 gr. Drób: kura 5—10 zł; kaczka 6—8 zł; gęś 10—15 zł; indyk 18—26 zł; zając w skórze 8—10 zł, bez skóry 6—7 zł; kwiczoły za parę 0.80—1 zł. Owoce: 1 kg. jabłek 1—1.50 zł; gruszek 1.50—2.40 zł; cytryna 12—15 gr; orzechy 1 kg. 3.40—4 zł. Jarzyny: 1 kg. buraków 18—20 gr; marchwi 20—25 gr; cebuli 50—60 gr; czosnku 1.30—1.40 zł; pietruszka 30—35 gr; selery 30 do 40 gr; szpinak 2—2.40 zł; włoszczyzna 35—40 groszy.

WSKUTEK WYCIEŃCZENIA zasłabli wczoraj nagle na ulicy: Antoni Pitka (l. 30) i Władysław Kowacki (l. 18), robotnicy, zamieszkali jeden w Krakowie, drugi w Zabierzowie. Lekarz Pogotowia opatrzył nieszczęśliwych i przewiózł ich do szpitala.

TOWARZYSTWO OCHRONY ZWIERZĄT I PRZYRODY W KRAKOWIE odbędzie posiedzenie Wydziału dziś we środę o godz. 6 pop. w lokalu własnym przy ul. Poselskiej 10. Przedmiotem obrad będzie ukonstytuowanie się Wydziału, podział pracy i wnioski.

W TOKU DALSZYCH DOCHODZEŃ W SPRAWIE FAŁSZERSTWA BANKNOTÓW 5 DOL. w Krakowie aresztowano Tadeusza Czaputowicza (lat 33), dozorcę domu przy ul. Salinarnej 33 i Marję Chmielarską, siostrę aresztowanej już przedtem Szarajowej z zawodu służącą. Zakwestjonowano u nich około 600 falsyfikatów wraz z prasą, kliszami i innymi przyborami do fałszowania dolarów. Dalsze dochodzenia w toku.

ZNIKNĄŁ KOSZ Z BUŁKAMI. Władysław Bednarczyk, właściciel piekarni, zgłosił w policji, że dnia 19 bm. między godz. 5.30 a 6-tą rano skradziono jego służącemu z wozu w czasie rozwożenia pieczywa w ul. Krowoderskiej kosz z bułkami.

NIEUCZCIWY TERMINATOR. Jan Głowa, majster piekarski przy ul. Kącik 1 doniósł do policji, że jego terminator Jan Kozioł skradł z kieszeni marynarki wiszącej w pracowni na szkodę Stanisława Głowy 70 złotych, poczem zbiegł.

—oo—

—o0o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Volpone“.
Czwartek: „Volpone“.
Piątek: „Volpone“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Eskapada młodej mężatki“ i „Śród płomieni“.
SZTUKA: „Przez sport do kobiety“.
PROMIEŃ: „Variete“.
NOWOŚCI: „W sidłach życia“.
BAGATELA: „Bardelys, książe miłości“.
UCIECHA: „Miłostki“, według dzieła Schnitzlera.
CORSO: „Zatopiony skarb“ 2-ga serja.
WARSZAWA: „Śmiech przez łzy“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę, jutro i pojutrze „Volpone“ Jonsona. Dni świąteczne i tydzień poświąteczny przyniesie ze względu na przyjezdnych przegląd głó[wn]ych nowości bieżącego sezonu. Premjerą w[ie]czoru sylwestrowego będzie brawurowa kr[ot]chwila amerykańska „Tajemnica powódz[ki]“ Montgomery'ego.

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE SZOPKI KRAKOWSKIEJ DLA DZIECI I STARSZYCH. Muzeum przemysłowe w Krakowie od kilku lat podtrzymuje tradycję Szopki, która corocznie ściąga tłumy publiczności. W tym roku pierwsze przedstawienia odbędą się w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia o godz. 5 i 7 wieczorem. — Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńska 9, od godz. 8 rano do 2 popoł.

„SZOPKA KRAKOWSKA“. Towarzystwo im. Piotra Skargi komunikuje: We czwartek d. 22 grudnia br. w sali przy pl. Marjackim II p. (wejście przez bramkę na prawo od frontu kościoła św. Barbary) odbędzie się o godz. 19 odczyt historyka sztuki Dr. Jerzego Dobrzyckiego pod tyt. „Szopka krakowska, jej dzieje i znaczenie“. — Wstęp 50 gr., dla studentów 25 gr.

Zezem.

Ambicja policjancka.

Wiadomo — jest ambicja i ambicja. Jedna jest ta, która każe naszym policjantom dokonywać czynów, porażonych bohaterstwem, która zawiesza na ich mężnych piersiach krzyże zasługi, która wysącza z nich krew, a u ich grobów stawia chlubne i dumne pomniki...

Ale jest i inna ambicja. Trochę gorsza w gatunku...

Jak było, opowiem:

Na peron w Krakowie zajeżdża pociąg. Jest spóźniony. Tedy dwóch ludzi, którzy chcą złapać połączenie, wysiada na parę sekund przed zatrzymaniem się pociągu. Od chwili „wysiadnięcia“ tych dwóch przestępców, zasapana lokomotywa ujechała najwyżej 20 cm. iżby wreszcie stanąć.

Ale oto zjawia się posterunkowy.

— Panowie wyskoczyli w pełnym biegu. Proszę legitymację...

— Ależ panie komisarzu to nie był ani bieg, ani pełny...

— imiona taty, mamy? pyta surowy stróż bezpieczeństwa.

— Spóźnimy się do pociągu, który za parę minut odjeżdża...

— To mnie nic nie obchodzi...

I spisuje listę zbrodniarzy.

Konsekwencja? Biednym pasażerom pociąg uciekł. A druga? Posterunkowy przyniósł ze służby o dwa więcej protokoły... A o nic więcej nie chodziło mu, zdaje się.

Oto rozlepiono na murach miasta afisze o mandatowem karaniu wykroczeń. Nie każdy jednak policjant ma taki mandat, a każdy chce mieć. Ambicja. I stąd ta hiperslużbistość...

Wiadomo — jest ambicja i ambicja...

Pokrzka.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, 22 grudnia.

Kraków (565) G. 11.40: Transmisja komunikatu PAT.; 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.05: Transmisja koncertu dla młodzieży z Filharmonji warszawskiej; g. 14.40: Transmisja komunikatu PAT. i gospodarczego; 16.40: Pogadanka dla pań: p. T. Rettinger-Zubrzycka: „Świąteczne nastroje w rożnych krajach“; 17.05: Transmisja komunikatu PAT.; 17.20: Odczyt pt.: „O lidze ochrony przyrody“, wygł. Dr. W. Szafer, prof. U. J.; 17.45: Transmisja z Warszawy; 18.55: Transmisja komunikatu PAT.; 19.05: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.15: Rozmaitości i komunikaty; g. 19.35: II-ga lekcja języka angielskiego — Dyr. Jan Stanisławski; 20: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej; 20.05: Transmisja z Poznania; 22: Transmisja z Warszawy; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy; 23.30: Transmisja komunikatu PAT.

HUMOR

Na wsi. Wieśniaczka: — Panie konsyljarzu! Mojemu coraz gorzej! – No, a po tych pijawkach, które mu zapisałem, nic mu lepiej nie było? — Gdzietam! Trzy przyjął jako tako, ale czwartej w żaden sposób nie mógł przełknąć...

Nieporozumienie. Księżna X. odwiedzała lazaret wojskowy. Uwagę jej zwrócił żołnierz, na którego twarzy wyryty był wielki ból. Księżna wypytywała go długo i szczegółowo, wreszcie rzekła: — Gdzież to, biedaku, zostałeś raniony? Na wschodnim froncie czy na zachodnim? — Na tylnym froncie, ekscelencjo! — odparł żołnierz.

Życie gospodarczo-społeczne

Pierwszy miesiąc po uzyskaniu pożyczki.

SYTUACJA GOSPODARCZA W LISTOPADZIE. — CIASNOTA GOTÓWKOWA NA RYNKU PIENIĘŻNYM. — UTRZYMUJĄCA SIĘ REZERWA KAPITAŁU ZAGRANICZNEGO WOBEC POLSKI. — CIĘŻKIE POŁOŻENIE HANDLU. — DEPRESJA NA GIEŁDZIE AKCYJNEJ.

W numerze wczorajszym przytoczyliśmy ze sprawozdania Banku Gospodarstwa Krajowego kilka szczegółów charakteryzujących sytuację w naszym przemyśle w listopadzie Obecnie postaramy się zobrazować **ogólne położenie gospodarcze** w ub. miesiącu według jedynego na razie w Polsce przeglądu konjunktury.

Przy charakterystyce stosunków gospodarczych w Polsce w ostatnich miesiącach zwracano słusznie w pierwszym rzędzie uwagę na sytuację rynku pieniężnego i kredytowego. jako na jeden **z najważniejszych czynników decydujących** o pomyślnym rozwoju organizmu gospodarczego.

I w listopadzie stosunki na rynku pieniężnym nadawały pewnego rodzaju ton w rozwoju sytuacji wewnętrznej. Charakteryzuje je **wybitna ciasnota gotówkowa przy niezmienionej wysokiej stopie dyskontowej w obrocie prywatnym.** Utrzymywała się ona w granicach **nawet 2 proc. miesięcznie** przy materjale **pierwszorzędnym.** Pod koniec listopada nastąpiło urzędowe obniżenie prywatnej stopy procentowej przy czynnościach kredytowych do 12 proc.

Ponadto dwa momenty charakteryzują jeszcze obecną sytuację na rynku pieniężnym: pewna redukcja portfelu wekslowego Banku Polskiego i **utrzymująca się rezerwa obcego kapitału,** który mimo udzielenia nam pożyczki przez amerykańskie konsorcium bankowe nie kwapi się zbytnio do angażowania się w Polsce. Tak sprawdzają się owe szumne zapowiedzi o deszczu dolarowym. jaki w postaci całego szeregu pożyczek miał spaść na Polskę po uzyskaniu pożyczki stabilizacyjnej.

Jeżeli jednak wspomniana rezerwa obcego kapitału jest łatwo zrozumiała to **dużo zastrzeżeń budzi polityka dyskontowa** naszej instytucji emisyjnej. Redukcja portfelu wekslowego, uzasadniona poniekąd specjalnymi warunkami, jakie zaistniały w listopadzie, nie jest zjawiskiem przejściowem.. Należy wątpić jednak czy ta taktyka jest dziś wskazana. Bank Polski bowiem przyczynia się w dużej mierze do gnębiącej nas drożyzny pieniądza. Trudno więc oczekiwać w tych warunkach szybkiej odbudowy naszego organizmu gospodarczego.

O ile idzie o rynek walutowy, to uderza **fakt silnego zmniejszenia się obrotów giełdowych obcemi dewizami.** Punkt ciężkości w handlu dewizami przeniósł się obecnie na banki prywatne, które podjęłyponadto silny ruch przekazowy z zagranicą. Pod tym względem więc **wracają czasy normalne,** biorąc zwłaszcza pod uwagę stabilizację złotego.

Natomiast na t. zw. rynku papierów wartościowych wystąpiło **znaczne pogorszenie się.**

Brak wolnej gotówki zaciażył na obrotach giełdowych tak, **że** obserwujemy nie tylko zmniejszenie się ruchu, ale i **tendencję zniżkową.** W obecnych warunkach **tylko zakupy zagraniczne** mogłyby ożywić naszą giełdę. Tymczasem po stosunkowo dość krótkim okresie wykupywania przez zagranicę głównie papierów państwowych, nastąpiły chude czasy. Giełda akcyjna, zdana dziś tylko na spekulację rodzimą, wiedzie żywot suchotniczy.

Inna dziedzina. w której ciasnota na rynku pieniężnym wywarła swój wpływ, to handel. Wprawdzie stabilizacja waluty stworzyła pomyślne warunki dla handlu, ale z drugiej strony, dotkliwy brak gotówki **wpłynął wprost paraliżująco na obroty,** które w pewnych gałęziach zapowiadały nawet się wcale dobrze. — Charakterystycznym momentem dla sytuacji w handlu w listopadzie jest pogorszenie się warunków wypłacalności.

Sytuację w przemyśle naszkicowaliśmy już w numerze poniedziałkowym.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach sytuacja gospodarcza naszego państwa w pierwszym miesiącu po uzyskaniu pożyczki. Jest to wprawdzie zbyt krótki przeciąg czasu, aby pożyczka zdołała wywrzeć swój wpływ na stan organizmu gospodarczego, lecz z drugiej strony można śmiało powiedzieć. że **przez dłuższy okres czasu** będziemy odczuwać dzisiejsze trudności. zanim stwierdzimy poważniejszą zmianę na lepsze.

—oo—

186 milionów złotych deficytu

PRZYNIÓSŁ BILANS HANDLOWY W CIĄGU 8-MIU MIESIĘCY.

Jak donosiliśmy — deficyt bilansu handlowego za listopad wynosi **22.117 tys. zł. w złocie.**

Przywieziono ogółem 360.133 ton o wartości 155.581 tys. zł. w zł., wywieziono zaś 1,634.541 ton wartości 133.464 tys. zł. w zł. Dane powyższe w porównaniu z październikiem wykazują wzrost wartości przywozu o 4.432 tys. zł. w zł. i zmniejszenie wartości wywozu o 4.278 tys. zł. w złocie.

Za osiem miesięcy deficytowych w bilansie handlowym polskim bież. roku, **ogólne saldo ujemne wynosi 186.530.000 zł. w złocie.**

W przywozie listopadowym największy wzrost wykazuje grupa **artykułów spożywczych i produktów zwierzęcych.** W szczególności wzrósł przywóz ryżu, tłuszczów jadalnych. i t. d.; zmniejszył się import maszyn, aparatów, rud cynkowych i ołowianych oraz samochodów.

Wzrósł natomiast eksport cukru, nasion, roślin pastewnych i t. d., znaczniejsze zmniejszenie wykazuje wywóz trzody chlewnej.

Obrady przemysłowców w Krakowie.

W ub. sobotę obradował w Krakowie zjazd Zrzeszenia Związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski. W zjeździe wzięło udział szereg reprezentantów Związku krakowskiego, **bielskiego, górniczo-hutniczego w Katowicach, naczelnej organizacji przemysłu i rolnictwa zachodniej Polski,** związku gospodarczego przemysłu państwowego w Katowicach. związku fabrykantów w Poznaniu, związku fabrykantów w Bydgoszczy. Pozatem w Zjeździe brał udział p. Marjan Turski, dyrektor Instytutu Eksportowego.

Zjazd zajął się w pierwszym rzędzie bolączkami przemysłu, jakiemi są ciężary socjalne i wskaźnik drożyźniany. Oczywiście. że utyskiwano na nadmierne obciążenie z tytułu opłat socjalnych. Również i obliczenie wskaźnikowe wydały się zjazdowi niesprawiedliwe, bo notujące za wielki wzrost drożyzny!!

Z innych spraw omawiano problemy eksportowe, przyczem domagano się budowy własnych linji okrętowych do Poł. Ameryki. Przy tej sposobności udzielał p. Turski dyr. Instytutu eksportowego wyjaśnień o działalności Instytutu.

Zastanawiano się również nad problemem budowlanym. Zjazd uznał. że najlepszym wyjściem z obecnej sytuacji będzie stworzenie **dużych banków hipotecznych, opartych na kapitale zagranicznym,** które przez udzielanie pożyczek na cele budowy położyłyby kres obecnej bolączce mieszkaniowej.

W końcu uchwalono odbyć następny **zjazd 18-go lutego w Katowicach.** Uchwalono, że na tych konferencjach każdy ze związków będzie składał relację o stanie przemysłu w swoim okręgu. a to celem zebrania materjału. którym służyć będzie można rządowi i jednocześnie na tej podstawie stworzyć jednolity kierunek całego zrzeszenia.

Chrześć. Związki Zaw. w Warszawie

WSPOMAGAJĄ REALNYM CZYNEM ROBOTNIKÓW.

Wyjednanie zapomóg świątecznych.

Sekretarjat Okręgowy Chrześcijańskich Związków Zawod. w Warszawie zabiegał od dłuższego czasu o **zaliczki zwrotne dla robotników, zatrudnionych na robotach publicznych,** prowadzonych przez Rząd.

Po zdecydowanie **odmownych odpowiedziach** Ministerstwa Robót Publicznych, delegacja robotników z Okręgowym Sekretarzem Chrz. Związków na czele. interwenjowała w kilku Ministerstwach i w Radzie Ministrów.

Beznadziejna sprawa zaliczek po wielu trudach i energicznych zabiegach ze strony organizacji chrześcijańskiej **została uwieńczona pomyślnym rezultatem.**

W piątek. 16 bm. **posypały się decyzje ze wszystkich resortów i robotnicy, zatrudnieni przy budowach publicznych otrzymają zaliczki w średniej wysokości około 70 złotych.**

Wiadomość ta wywarła wśród około 3000 robotników, zagrożonych głodem w okresie świąt niezwykłe zadowolenie.

Po udzieleniu 80 złotowych zaliczek na terenach magistrackich. wyjednanych również na skutek interwencji Chrz. Zw., na terenach rządowych zanosiło się z powodu zwłoki na zakłócenie normalnej pracy, jednak dzięki energicznej postawie Okr. Sekretarza Ch. Z. Z. do konfliktów nie doszło i wskutek załatwienia zaliczek czynniki destrukcyjne tracą grunt pod nogami, a posłuch zdobywają zdrowe hasła organizacji Chrześcijańskiej.

Ponadto w dniu 16 bm. zapadła decyzja w Magistracie warszawskim co do wypłacenia 700 robotnikom. zatrudnionym w wodociągach i kanalizacji 30-złotowej zapomogi świątecznej.

Ubezpieczenia w Polsce w r. 1926

Zakłady, składki i wypłacone odszkodowania.

Obecnie działają w Polsce 23 zakłady akcyjne i 11 większych wzajemnych zakładów ubezpieczeń, nie licząc osiemdziesięciu kilku drobniutkich zakładów wzajemnych o czysto lokalnem znaczeniu. Ponadto działa sześć zakładów publicznych i dwanaście zakładów zagranicznych. w tem trzy z koncesją na cały obszar Rzplitej.

Poszczególne działy ubezpieczeń prowadziło w roku 1926: na życie 6 zakładów. od wypadków 9. od ognia 17, kradzieżowe 13. przewozowe 10. gradowe 6. szyb 2. od odpowiedzialności cywilnej 8. samochodów 6, koni 1, od szkód wodociągowych.

Zbiór składek i sumy wypłaconych odszkodowań w poszczególnych działach ubezpieczeń wynosiły w tysiącach złotych: na **życie** składki 6.424 (odszkodowania 1.186. od **wypadków** 1.429 (478), od **ognia** 26.339 (18.941). **kradzieżowe** 1.669 (1.093). **przewozowe** 1.284 (1.128), **gradowe** 4.898 (3.289). **szyb** 467 (301). **od odpowiedzialności cywilnej** 1.722 (410). **samochodów** 856 (623). **koni** 5.8 (5.7), **od szkód wodociągowych** 11 (0.6). Ogółem składki wynosiły **45.104,8** zaś odszkodowania **27.455,3.**

—o:o—

Moratorium dla weksli przedwojennych nie będzie przedłużone.

Ministerjum Skarbu projektuje wydanie rozporządzenia likwidującego wszystkie weksle. które powstały przed 30 lipca 1914 roku. Dotychczas weksle te były ciągle odraczane na mocy moratorjum. którego termin był ciągle przedłużany. Obecnie termin moratorjum upływa z dniem 31 grudnia b. r. Ministerjum Skarbu projektuje definitywne załatwienie tych weksli w ten sposób, by w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia 1 stycznia 1928 roku weksle te były wyrównane.

—ooo—

Na giełdzie akcyjnej lekkie ożywienie.

Na giełdzie akcyjnej pewna poprawa, raczej w ożywieniu się obrotów. jak w tendencji. Ta utrzymała swój charakter niejednolity Zniżkowały bowiem takie papiery jak **Bank Polski,** Tohan. **Chodorów, Zieleniewski,** Azoty, Elektrownia. Poprawę zaś kursu widać przy Trzebini żelazie. Sierszy górniczej. Ten zwłaszcza ostatni papier **silnie poszukiwany.**

Ruch na ogół większy, jak w poniedziałek.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. jak na giełdzie właściwej. obroty jednak słabsze. Z papierów Jaworzno, Huta szkła i dolarówka słabsze.

Notowano: Bank Polski 152—153 zł. Ziemski Bank Kredytowy 4 gr. Powszechny Bank Kredytowy 25 gr. Tohan 13.50 zł. Pharma 1.35 zł. Zieleniewski 20.30—20.60 zł. Trzebinia 60 gr. Górka 90—96 zł. Siersza 14 zł. Azot 1.56 zł. Elektrownia w Sierszy 54—56 zł. Krakus 32—33 gr Chodorów 170 zł. Piasecki 16 zł. Jaworzno 22.20—22.50 zł. Huta szkła 1.50 zł, dolarówka 65 zł. Lokomotywy 1.90 zł. Kapelusze 20 gr. Ćmielów 28 gr. 4% kolejowe obligacje Banku Kraj 15 dolarów za 1000 k. a.

W walutach zwykły spokój Dolar 8.88—8.88 i pół zł, dewiza dolarowa $8.90^{1}/_{4}$—$8.90^{3}/_{4}$ zł.

Oficjalna giełda walutowa: Dolary 8.88, 8.90. 8.86 Belgja 124.75 125.06. 124.44 Holandja 360.50. 361.40 359.60. Londyn 43.53, $43.52^{3}/_{4}$. $43.^{1}/_{2}$. 43.42. Nowy Jork 8.90. 8.92. 8.88. Praga 26.41.5. 26.48 26.35. Paryż 35.105, 35.19. 35.02. Szwajcarja 172.19. 172.62. 171.76, Wiedeń 125.97. 126.28. 125.66.

Według notowań giełdy zbożowej w Krakowie, ceny na tutejszym rynku ziemiopłodów utrzymane.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 59

„Świat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— Szkoda — westchnął drugi... — Były i młode między niemi...

— Grunt że koszyki pogubiły... Masło!... Jak Bozię kocham, najprawdziwsze w świecie masło i jaja! — wołał trzeci w zachwycie i skrupulatnie przeglądał zawartość porzuconych tobołków... — To ci będzie uczta... No!...

. Wszyscy czterej napchali sobie kieszenie znalezionemi, lub jak powiadali z humorem „zdobycznymi“ wiktuałami, potem wsiedli na rowery i ruszyli w dalszą drogę...

Upłynął chyba dobry kwadrans, nim nawołujące się od chwili wieśniaczki, wychyliły nosy z zarośli. Przedsiębiorcza projektodawczyni podwyżki cen wyszła pierwsza. Pierwsza też znalazła swój koszyk. z którym w czasie ucieczki runęła do głębokiego rowu. Z białego zawiniątka sączyła się szeroką wstęgą żółtawa jajecznica...

Nie lepiej poszło innym kumoszkom. Kruche skorupy jaj nie wytrzymały siły upadku. a mleko. wylawszy się z baniek, poczyniło wielkie spustoszenia w maśle. Właścicielka kosza pozostawionego na drodze załamała ręce. Koszyk był wypróżniony do czysta... Wówczas spojrzały wszystkie na siebie wzajemnie, spojrzały żałośnie, melancholijnie... Trust jajczany djabli wzięli jak na ten raz...

A tymczasem czwórka urwiszów ujechała szmat drogi. Przebyła odkrytą przestrzeń. minęła ujście polnej drożyny skąd nadeszły przed dwoma godzinami wiejskie kobiety, na targ do Łunińca podążające i zbliżała się szybko ku czarnej ścianie drugiego lasu... W odległości może dwustu metrów na prawo od gościńca, rosło olbrzymie drzewo, wysokością niemal o połowę inne drzewa przerastające. Był to dąb prastary. widoczny z daleka, o którym lud okoliczny niezwykłe prawił historje...

Nic dziwnego tedy, że czterej żołnierze skierowali swe spojrzenia na sędziwego olbrzyma...

— To mi drzewo! — rzekł jeden ze szczerym zachwytem...

— Czekajcie no... Tam coś błyszczy wśród konarów...

— Aha... I wierzchołek wygląda jak nożem ucięty...

— Spojrzę przez lornetkę — dodał przywódca małej patrolki i spuścił stopy z pedałów, okraczając rower długiemi nogami... Patrzał długo, uważnie, pokręcił głową na znak wielkiego zdumienia. wreszcie ogłosił rezultat swych obserwacyj... — Dałbym rękę, że to koło od samochodu.

Żołnierze zerknęli z podełba, a najśmielszy nie wytrzymał i parsknął śmiechem... — Koło od samochodu na drzewie?!... He he he he... To mi się nie widzi, panie kapralu... Skądżeby się tam dostało?...

— Tak i ja myślę, ale przecież nie jestem ślepy... Zobaczcie zresztą sami...

Lorneta polowa wędrowała z rąk do rąk i wszyscy trzej żołnierze musieli przyznać rację kapralowi. Zaintrygowani obecnością koła samochodowego na wysokiem drzewie. w dodatku zdala od gościńca, postanowili rzecz bliżej zbadać. Jakoż pozostawili przy rowerach jednego kolegę, a w trójkę ruszyli łąką w stronę lasu.

— A tam znów co leży? — zakrzyknął kapral i wskazał ręką w kierunku dużej kępy krzaków. W przeciwstawieniu do innych krzewów, śnieg na niej nie leżał. obnażone z liści pędy były połamane. pogięte jakby wtłoczone potężną siłą, a z zaspy śnieżnej wystawał kawałek świecącej blachy.

— To bańka blaszana — obwieścił żołnierz. który pierwszy dopadł kępy i rękami zaczął odgrzebywać przysypany śniegiem przedmiot... — Ale ciężka, jak wszyscy djabli... Nie poradzę sam...

Kiedy zabrali się do roboty wspólnemi siłami, wyciągnęli wreszcie bardzo wielki zbiornik. w którym coś chlupotało.

— Benzyna, jak Bozie kocham!... O, tu na górze jest dziura... Tędy połowa wyciekła.

— Prawda... Felek dobrze gada...

— Dać mu rumu...

Potem powrócili pod drzewo. Najzręczniejszy, podsadzony przez towarzyszy wspiął się z trudem aż do wysokości pierwszego konaru. Potem już poszło łatwo. Rzeczywiście, że koło od auta — ogłosił z góry...

— Zepchnij je.

— Tylko się usuńcie, bo jak któremu na łeb zleci...

Podważone koło wyskoczyło z naturalnych wideł, jakie tworzył konar z potężnym pniem dębu, odbiło się kilkakrotnie od niższych gałęzi i spadło w śnieg, do stóp dwóch żołnierzy. Stwierdzili przedewszystkiem. że szprychy są połamane. pogięte a guma rozdarta przez całą szerokość. Ale kapral zrobił niebawem daleko ważniejsze odkrycie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Żyd w wojsku. Icek Scyzoryk pomimo wyraźnych swych skłonności pokojowych, dostał się do wojska. Natychmiast po otrzymaniu karabinu obejrzał go starannie, a potem udał się do swego zwierzchnika i, pokazując otwór lufy, rzekł: — Pan oficer będzie łaskaw zauważyć, że tu jest dżura... — No tak, co z tego? — To ja mówię z góry, żeby potem nie było na mnie, że to ja zepsul!

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

„Słowo Polskie“ sprzedane.

Niektóre pisma krakowskie doniosły, że „Prawica Narodowa“ ze Wschodniej Małopolski nabyła od b. ministra Kucharskiego „Słowo Polskie“.

Z tutejszych kół Z. L. N. informują nas że p. Kucharski wycofując się z życia politycznego zaofiarował członkom Z. L. N. sprzedaż swego udziału (50 proc.) w wydawnictwie „Słowa Polskiego“. Toczą się w tej sprawie właśnie układy. O zakupnie dziennika przez Prawicę Narodową tutaj nie wiadomo.

Wojsko zwolnione od wykonywania egzekucji.

Warszawa. (Tel. wł.) W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 19 bm. zamieszczone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzpltej o wykonaniu wyroków śmierci, wydanych przez powszechne sądy karne.

W myśl art. 1 rozporządzenia wyrok śmierci, wydany w postępowaniu zwyczajnem lub doraźnem przez sąd karny powszechny, wykonywa się przez powieszenie. Art. 2 przewiduje, iż w postępowaniu doraźnem na obszarze stanu wojennego lub stanu wyjątkowego minister sprawiedliwości może w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych zarządzić w drodze rozporządzenia wykonywanie kary śmierci także przez rozstrzelanie.

Nowe rozporządzenie uchyla jednocześnie wszelkie dotychczas obowiązujące przepisy, nakładające na władze wojskowe obowiązek wykonania wyroków śmierci. Wchodzi ono w życie 22 b. m.

„Piast“ w Wielkopolsce za p. Witosem.

W niedzielę odbył się w Poznaniu zjazd okręgowy wielkopolskiego Piasta, na którym reprezentowane były wszystkie powiaty wielkopolskie. Powzięto szereg rezolucyj, m. in. zjazd uznał za konieczne respektowanie orędzia Episkopatu w sprawie nadchodzących wyborów i stworzenie jak najszerszego bloku. Jedynie bowiem jak najszersza koalicja odpowiada wezwaniu Biskupów. Zjazd uchwalił w walce o program ludowy solidaryzowanie się z posłem Witosem i wyraził ubolewanie senatorowi Bojce, że dał się użyć za narzędzie rozbijania jedności chłopskiej. Prezesem zarządu okręgowego Wielkopolski wybrany został p. Noek, wiceprezesami prof. Michałkiewicz i Piętak.

Subwencje dla M. T. R. i C. T. R. przywrócone?

Warszawa. (Telef. wł.). Ministerstwo rolnictwa przywróciło cofnięte przed kilku tygodniami subsydja Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu w Krakowie i Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu w Warszawie. Pierwszemu z tych towarzystw subwencja została już wypłacona.

O waloryzację pożyczek hipotecznych.

Warszawa. (Telef. wł.). Niejaki pan P., właściciel domu w Warszawie, którego główny dochód pochodzi z komornego, określonego na podstawie ustawy o ochronie lokatorów, wystąpił przed Sąd Okręgowy o zwaloryzowanie zahipotekowanej na tej nieruchomości sumy rublowej na 25 proc. Sąd okręgowy przerachował sumę zgodnie z tym wnioskiem. Sąd jednak apelacyjny, dokąd odwołała się pani Fr., uznał za konieczne podniesienie 25-procentowej waloryzacji do 37 i pół procent, a to z uwagi, że obecnie komorne doszło już prawie do normy przedwojennej, że w roku 1924, kiedy była wydana ustawa waloryzacyjna, złoty miał pełną wartość 5.19 złote za dolara, obecnie zaś obniżył się do 8.90 zł. że przeto należy odpowiednio podnieść i waloryzację sum hipotecznych, że, wreszcie, do tego upoważnia niskie oprocentowanie sumy i moratorium do 1 stycznia 1928 r.

Z kolei Sąd Najwyższy, na posiedzeniu w dniu 15 grudnia br. wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił, uznawszy, że przytoczone przez ten Sąd motywy nie są powodem do podwyższania waloryzacji ponad normę ustawową 25 proc.

Należy tu dodać że niektóre sądy zaczęły już wstępować w ślady sądu apelacyjnego bez ustawowych powodów, o których wspomina właśnie Sąd Najwyższy.

KOMITET MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.). We wtorek odbyło się pierwsze posiedzenie sesji komitetu do spraw mniejszości narodowych w Polsce. Naczelnik wydziału narod. w M. S. Wewn. Suchenek referował obecny stan rzeczy i przedstawił szereg materiałów bieżących.

—oo—

Rekonstrukcja gabinetu rumuńskiego.

Bukareszt. (PAT.) Między ministrem Lupu, który atakował podsekretarza stanu Tartarescu z powodu wypadków w Siedmiogrodzie a prezydentem ministrów Bratianu przyszło do porozumienia, według którego podczas wakacji świątecznych nastąpi rekonstrukcja gabinetu, przyczem Lupu wystąpi ze rządu.

Kongres komunistyczny zakończył obrady

Moskwa. (PAT.) Kongres partyj komunistycznych zakończył obrady. Nowo obrany komitet centralny jest liczniejszy od poprzedniego, składa się z 71 członków. Centralna komisja kontrolna liczy 195 członków. Z nowo wybranych członków zasługują na uwagę Kujbyszew, Krupskaja, Mienżyński, Skrypnik i Czubar. Podkreślić należy, że w tych wyborach pominięty został były członek K. C. Ordzonikidze. Pozatem skład pozostał bez zmiany. Poza zmniejszeniem się o jedną osobę nie zmienił się również skład Politbiura, do którego wchodzą Bucharin, Woroszyłow, Mołotow, Rykow, Rudzutok, Stalin, Tomskij, oraz obrany po raz pierwszy Kujbyszew. Na stanowisko sekretarza generalnego zatwierdzony został Stalin. Nowo uchwalona ustawa postanawia zwoływać zjazdy partyjne nie rzadziej niż raz na dwa lata.

Grupa składająca się z 23 wykluczonych opozycjonistów, a wśród nich tak wybitnych przywódców opozycji jak Zinowiew, Kamieniew, Jewdochimow i Bakajew, zwróciła się do kongresu partji komunistycznej z prośbą o ponowne przyjęcie do partji. Grupa zgadza się publicznie potępić swoją dotychczasową taktykę. Kongres w odpowiedzi na tą prośbę postanowił prośbę odesłać do centralnej kontrolnej komisji z tem, aby dopiero po upływie pół roku zajęła się jej rozpatrzeniem. Do tego czasu wszyscy członkowie grupy mają być uważani za wydalonych z partji.

Reasumując obrady Rykow oznajmił, że władze partyjne wystąpią bezwzględnie w stosunku do wykluczonych opozycjonistów, którzy chcieliby prowadzić akcje przeciwko partji. Władza stosować będzie wobec nich te same środki walki, które stosowane są w stosunku do przedstawicieli wszelkich innych kierunków politycznych.

—oo—

Warszawa. (Telef. wł.). Komunikat urzędowy Okręgowej Komisji Kontrolującej Kon. w Piotrogradzie podaje do wiadomości fakt wykluczenia komunistów Sacharowa, Hessena i Aleksandrowa za uczestniczenie w tajnem zebraniu opozycji, urządzonem podczas kongresu partyjnego w Moskwie. W zebraniu tem brali udział wojskowi sowieccy nie należący do partji.

Mrozy, mrozy!

Warszawa. (Tel. wł.) Stan temperatury we wtorek o godzinie 8 rano: Warszawa 18. Pińsk 22. Kraków 17. Wilno 18. Lublin 22. Tarnopol 19. Białystok 21. Kalisz 20. Mołodeczno 25. Zakopane 27, Morskie Oko 19, Hala Gąsienicowa 18.

Na półwyspie Skandynawskim mrozy dochodzą do 43 stopni Celsiusza, natomiast w północnej części półwyspu Skandynawskiego pod wpływem Golfstromu temperatura waha się między 2 do 3 stopnie powyżej zera. W Monachium we wtorek zanotowano temperaturę 20. w Hanowerze 18. w Calais 11. w Brukseli 13. w Rzymie 1 powyżej zera, we Florencji 2 pow. zera, w Zurychu 11, w Genewie 11.

Do Warszawy przybywają pociągi ze znacznem opóźnieniem, nie wyłączając krakowskich. Na niektórych linjach, zwłaszcza w województwie wołyńskiem i lubelskiem zostały pociągi wstrzymane. W południowych Włoszech wielkie opady śnieżne spowodowały wstrzymanie pociągów na linji Tarent—Brindisi. Pod Wezuwjuszem zalega prawie metrowy śnieg.

Wiedeń. (PAT.) Temperatura w Wiedniu wynosiła dzisiaj rano minus 12° C. Ruch kolejowy na kolejach austrjackich, który doznał w ostatnich dniach przerwy z powodu zawiei śnieżnych został na wszystkich linjach znów podjęty.

Białogród. (PAT.) Dzienniki jugosłowiańskie donoszą o silnych mrozach które spowodowały liczne wypadki. Dzienniki donoszą, że wzdłuż linji kolejowych Gewgeli—Demirkapu znaleziono 17 żołnierzy serbskich, którzy nadzorowali tor kolejowy, zamarzniętych na swoich posterunkach. W Banacie temperatura wynosi minus 15° W Spalato z powodu mrozów nastąpiło osunięcie się ziemi w kopalni Krusevo przyczem 15 górników straciło życie.

Moskwa. (PAT.) W Irkucku temperatura wynosiła przedwczoraj minus 52°.

—oo—

Gdańszczanie żądają pomocy Polski PRZECIW NIEMCOM.

Gdańsk. (Tel. wł.) W ubiegłą sobotę odbyło się tu zebranie przedstawicieli handlu zbożowego, na którem jeden z przywódców nacjonalistów niemieckich w Gdańsku poseł Kartusch, kupiec zbożowy podobnie jak i referent Kiesewetter domagali się od Polski aby broniła Gdańska wobec Niemiec i rozpoczęła z Niemcami wojnę taryfową oraz stawiała opór ciągnionym Gdańskowi przez koleje niemieckie i porty niemieckie. Mówcy domagali się w zakończeniu aby koleje polskie popierały Gdańsk w jego walce z sąsiadującemi z nim portami niemieckiemi, którym należy stawić zdecydowany opór.

—oo—

KOŻDOŃ BURMISTRZEM W CZESKIM CIESZYNIE.

Cieszyn. (PAT) Burmistrzem czeskiego Cieszyna wybrany został ponownie p. Józef Kożdoń, jednym z jego zastępców wybrany został Czech, a drugim Niemiec. Polacy otrzymali 1 mandat do rady.

Pomoc dla Prus Wschodnich.

Berlin. (PAT) Gabinet Rzeszy odbył wczoraj po południu wspólne posiedzenie z rządem pruskim w sprawie przeprowadzenia wspólnej akcji pomocy dla Prus Wschodnich. Narady były tylko wstępną konferencją która ma przygotować wielkie posiedzenie wspólne rządu Rzeszy i rządu pruskiego pod przewodnictwem prezydenta Hindenburga. Termin tego wielkiego posiedzenia nie został jeszcze wyznaczony i zależy od dalszego przebiegu narad przygotowawczych.

Hindenburg wybiera się na Śląsk.

Berlin. (PAT) Prezydent Hindenburg zamierza odwiedzić Śląsk. Termin tej podróży nie jest dotychczas ustalony.

ZATARG METALURGICZNY.

Berlin. (PAT) „Vorwaerts“ donosi, że minister pracy wezwał przedstawicieli robotników i właścicieli zakładów metalurgicznych na wtorek do Berlina w celu odbycia z nimi konferencji w sprawie ewentualnego nadania orzeczeniu rozjemczemu mocy obowiązującej. Dziennik twierdzi przytem, że jest rzeczą pewną iż minister pracy nada moc obowiązującą orzeczeniu w tej jego formie, w jakiej przyjęte zostało przez chrześcijańskie związki zawodowe. Związki zawodowe socjalistyczne i Hirsch Dunckerowskie wspomniane orzeczenie rozjemcze odrzuciły, natomiast chrześcijańskie związki odrzuciły tylko tę część orzeczenia, która reguluje kwestję płac, a przyjęły część mówiącą o pracy.

Francja studjuje projekt paktu.

Paryż. (PAT.) Jak donosi „L'Oeuvre“ ministerstwo spraw zagranicznych studjuje obecnie doręczony francuskiemu ambasadorowi w Stanach Zjednoczonych Claudelowi przez Kellogga projekt traktatu francusko-amerykańskiego wykluczającego możliwość wojny między obu krajami.

—oo—

BOHATERSKA SIOSTRA MIŁOSIERDZIA.

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą z Kanady że podczas pożaru w domu sierót w St. Charles, gdzie spłonęło 21 osób, dokonała bohaterskich czynów 16-letnia siostra miłosierdzia, która trzykrotnie rzucała się w płomienie i za każdym razem wynosiła z płonącego gmachu po dwoje dzieci. Gdy rzuciła się w ogień po raz czwarty daremnie oczekiwano jej powrotu. Los kilkunastu dzieci jeszcze nie jest wiadomy.

—oo—

CHIŃSCY BOLSZEWICY ZA PIENIĄDZE.

Londyn. (PAT.) „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że zmiana stanowiska generałów południowo-chińskich wobec Moskwy tłómaczy się częściowem wstrzymaniem pomocy finansowej ze strony Rosji.

Hankou. (PAT.) Stracono tu 15 komunistów w tej liczbie 5 młodych dziewcząt. 17 Rosjan trzymanych jest jeszcze w areszcie przez władze wojskowe.

Prezydjum Senatu przeciw szykanom.

Warszawa. (Telef. wł.). Prezydjum Senatu postanowiło wnieść do Trybunału Administracyjnego sprzeciw w sprawie odmówienia członkom prezydjum Senatu przez rząd biletów wolnej jazdy podczas sprawowania przez nich urzędowania po zamknięciu sesji parlamentarnej. Prezydjum Senatu wychodzi ze stanowiska zasadniczego i dlatego też powierzyło adwokatowi senatorowi Bielawskiemu zaskarżenie decyzji rządu w sprawie powyższej przed Trybunał Administracyjny.

Ks. Wetmański biskupem sufraganem płockim.

Warszawa. (Telef. wł.). Na ostatnim tajnym koinsystorzu Ojciec św. prekonizował na biskupa sufragana płockiego ks. Leona Wetmańskiego, ojca duchownego w Seminarjum duchownem w Płocku. Ks. Wetmański urodził się w r. 1886, wyświęcony w 1912 r. Wyższe studja odbywał w Akademji duchownej w Petersburgu, poczem był profesorem filozofji w Seminarjum płockiem.

Podwyższenie dodatku mieszkaniowego dla urzędników.

Warszawa. (Telef. wł.). Na środowem posiedzeniu Rady Ministrów będzie rozważana kwestja podwyższenia dodatku mieszkaniowego dla urzędników do norm przewidzianych przez ustawę o ochronie lokatorów oraz kwestja podwyższenia pensyj urzędniczych na pierwszy kwartał 1928. Zasadnicza regulacja płac urzędniczych ma nastąpić dopiero od 1 kwietnia.

Likwidacja dotychczasowych instytucyj ubezpieczeniowych.

Warszawa. (Telef. wł.). Celem przeprowadzenia likwidacji dotychczasowych instytucyj ubezpieczeniowych pracowników umysłowych i ustalenia, które z mających powstać zakładów ubezpieczeniowych i w jakim stopniu przejmą obowiązki dotychczasowych instytucyj, minister Jurkiewicz powołał komisję likwidacyjną, złożoną z 5 członków. Ma ona uskutecznić zestawienie prac i zobowiązań tych instytucyj i stopniowo przekazywać je zakładom ubezpieczenia pracowników umysłowych. W skład tej komisji wchodzi jako przewodniczący p. Jan Łazowski, dyrektor Powszechnego Zakładu Ubezp. Wzajemnych, jako dalsi członkowie wchodzą radcy prezydjum Rady Ministrów Al. Lechisz, technik asekuracyjny Zakładu Pensyjnego we Lwowie p. J. Taborski, Fr. Wolczyk, technik asekuracyjny Zakładu Ubezpieczeń Społ. województwa śląskiego i Tadeusz Poznański, technik asekuracyjny Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Zmiany w dyplomacji.

Warszawa. (Telef. wł.). Na stanowisko posła polskiego w Helsingforsie wysuwany jest p. Alfred Wysocki, który od szeregu lat zajmuje stanowisko posła Rzpltej w Szwecji.

Warszawa. (Telef. wł.). Stanowisko generalnego konsula Rzpltej w Nowym Jorku po odwołanym do centrali p. Gruszce ma objąć dotychczasowy konsul polski w Kolonji p. Rozwadowski.

KATASTROFY KOLEJOWE.

Warszawa. (PAT.) W dniu 19 grudnia o godz. 23.45 w radomskiej dyrekcji kolejowej na stacji Skarżysko parowóz idący luzem zderzył się ze stojącym na torze wozem pocztowym. Wskutek zderzenia dwaj urzędnicy pocztowi znajdujący się wewnątrz wozu doznali lekkich obrażeń cielesnych. Tegoż dnia w lwowskiej dyrekcji kolejowej na stacji Drohobycz o godz. 18 pociąg towarowo-osobowy zderzył się z pociągiem towarowym wskutek czego wykoleiło się 5 wagonów. Wypadek nie pociągnął za sobą żadnych strat w ludziach.

KTO MALOWAŁ PANORAMĘ RACŁAWICKĄ?

W związku z niedawnem uszkodzeniem Panoramy Racławickiej we Lwowie przesyła nam p. Wojciech Kossak pismo, stwierdzające (wobec pewnych nieprawdziwych komentarzy w prasie), iż twórcami Panoramy Racławickiej byli śp. Jan Styka i Wojciech Kossak. Pomysł zaś stworzenia panoramy na wystawę krajową w 1894 r. w stuletnią rocznicę bitwy pod Racławicami wyszedł od śp. Jana Styki.

Sofja. (PAT.) Minister finansów Moloff po powrocie z zagranicy oświadczył przedstawicielom prasy, iż jest zadowolony z wyników narad przeprowadzonych w Genewie i wyraził nadzieję, że sprawa pożyczki zostanie całkiem wyjaśniona w marcu roku przyszłego.

Kulty łez na ekranie.

Czy bohaterowie filmu „Wieczna miłość“ naprawdę płakali przy zdjęciach?

Główne role w nowym filmie universalowskim p. t. „Wieczna miłość“ obsadzone zostały przez tej miary artystów, co Mary Carr (słynna „matka“), Bello Bennettt (u nas niezna na wielka tragiczka amerykańska) i Henry Victor (słynny angielski aktor dramatyczny).

Ponieważ gra tych aktorów w „Wiecznej miłości“ nacechowana jest tak wielkim realizmem, że na premjerze w New Jorku krytyka i publiczność roniła łzy, przejmując się do głębi losami bohaterów, przeto kilku dziennikarzy amerykańskich postanowiło drogą wywiadów z aktorami stwierdzić, czy wspaniała gra wypływa z ich istotnego, głębokiego przejęcia się rolą, czy też była dziełem tylko niezwykłego kunsztu odtwórczego.

Tu zaznaczyć nam wypada, że przeważnie przy nagrywaniu jakichś tragicznych ról, reżyser nie może zmusić aktora do płaczu na zawołanie i, że łzy na ekranie — to zazwyczaj stosowane w takich wypadkach krople glicerynowe i specjalna szminka.

Otóż z wyniku wywiadów dziennikarskich okazało się, że i Mary i Carr i Belle Bennett rzeczywiście w czasie zdjęć płakały i, że gliceryna okazała się przy „Wiecznej miłości“ najzupełniej zbędną. Belle Bennett, odtwarzając rolę nieszczęśliwej matki, przypomniała sobie swe wcześnie zgasłe dziecię, a gdy zagrano jeszcze kołysanki, któremi ongiś wielka aktorka usypiała swego synka, rzęsiste, prawdziwe łzy poczęły spływać po jej policzkach. I Mary Carr płakała naprawdę, bowiem i ona utraciła swe ukochane dziecko, i o tem niepowetowanem nieszczęściu nigdy zapomnieć nie może.

Natomiast Henry Victor szczerze płakać przed objektywem nie potrafi. Gdy nastąpiły zdjęcia, w których według scenarjsuza, Victor ma wybuchnąć płaczem, zwrócił się on nagle do reżysera i zawołał: „Nie mogę płakać!“ — „Czemu?“ — pyta reżyser — „niech pan przynajmniej udaje!“ „Nie umiem“ — odpowiada Victor — „my Anglicy płakać nie potrafimy w obecności osób trzecich“. W filmie tym nie jesteś pan anglikiem“ — już ze złością zawołał reżyser — „niech pan jeszcze raz spróbuje“. I dopiero po wielu próbach i wysiłkach Victor doskonale odtworzył rolę w scenie rozpaczy.

Rzeczy ciekawe.

Prace nad odkopaniem Forum Romanum

(KAP) Prace wykopaliskowe na Forum Romanum posunęły się już tak daleko, że starożytne budowle, które kolejno zajęte były przez pogańską świątynię, grecki klasztor, pałac kawalerów rodyjskich i wreszcie przez kościół klasztorny Sióstr Dominikanek za czasów Piusa V, otrzymały swój pierwotny wygląd. Znaczna część pałacu kawalerów rodyjskich jest zupełnie nienaruszona i z powodzeniem może być zamieniona na muzeum. Najbardziej interesującą częścią Forum jest świątynia ku czci Marsa, wzniesiona w 22-gim roku przed Narodzeniem Chrystusa i dziś jeszcze zupełnie dobrze się trzymająca, mimo, że w wiekach średnich wywieziono z niej znaczną część marmurów. Do świątyni tej przylegają dwa łuki triumfalne, pochodzące z 19-go roku naszej ery, oraz wielki przysionek wsparty na kolumnach z zielonego marmuru i zawierający znaczną liczbę interesujących rzeźb.

Ruch wydawniczy.

„SZANIEC“, niezależne pismo wojskowe Nr. 12-ty zawiera: W sprawie budżetu wojskowego. — Władysława Konopczyńskiego. Pogromy sejmowładztwa (Oliver Cromvell) — Gen. broni w st. sp. Tadeusza Rozwadowskiego. Austrja i legjony. — K. Młodzi dowódcy. — M. Kompanja piechoty. — Kronika: Towarzystwo wiedzy wojskowej. Pierwszeństwo oficerów w przyjmowaniu na posady państwowe. Legjon Rzeczypospolitej Polskiej. Nowe odkrycia o Reichswehrze. Wojska cudzoziemskie. Książki.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem K. Fecha.